IX kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 95)**
- **Komisji Zdrowia (nr 122)**

z dnia 1 grudnia 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji Nauki i Młodzieży (nr 95)

Komisji Zdrowia (nr 122)

1 grudnia 2021 r.

Komisje Edukacji Nauki i Młodzieży oraz Zdrowia, obradujące pod przewodnictwem poseł **Mirosławy Stachowiak-Różeckiej (PiS)**, przewodniczącej Komisji Edukacji Nauki i Młodzieży, rozpatrzyły:

– informację na temat opieki psychiatrycznej nad dziećmi i młodzieżą w Polsce.

W posiedzeniu udział wzięli: **Marzena Machałek** sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki, pełnomocnik rządu do spraw wspierania wychowawczej funkcji szkoły i placówki, edukacji włączającej oraz kształcenia zawodowego wraz ze współpracownikami, **Maciej Miłkowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia wraz ze współpracownikami, **Paweł Wdówik** sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami**, Maciej Karaszewski** zastępca dyrektora Departamentu Świadczeń Opieki Zdrowotnej Narodowego Funduszu Zdrowia, **Anna Gałązka** zastępca Dyrektora Zespołu Spraw Społecznych Biura Rzecznika Praw Pacjenta wraz ze współpracownikami, **Agnieszka Kalita,** doradca ekonomiczny w Najwyższej Izbie Kontroli, **Janusz Heitzman** pełnomocnik ministra zdrowia ds. psychiatrii sądowej, wiceprezes Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego, **Urszula Szybowicz** ekspert Pracodawców RP, **Marek Wleklik** ekspert, członek izby gospodarczej „Farmacja Polska".

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Marta Artymińska, Daria Grochowska, Agnieszka Kalinowska-Wójcik, Małgorzata Siedlecka-Nowak, Jakub Stefański** i **Monika Żołnierczyk-Kasprzyk** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dzień dobry. Witam państwa posłów na wspólnym posiedzeniu Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Zdrowia.

Otwieram wspólne posiedzenie Komisji, Edukacji Nauki i Młodzieży oraz Zdrowia. Stwierdzam kworum. Witam członków Komisji i zaproszonych gości.

Porządek posiedzenia przewiduje rozpatrzenie informacji na temat opieki psychiatrycznej nad dziećmi i młodzieżą w Polsce. Przedstawiają tę informację minister zdrowia, minister edukacji i nauki oraz minister rodziny i polityki społecznej – tak mam tu w scenariuszu. Widzę panią minister Machałek. Czy przedstawiciele pozostałych resortów są na sali? Ja państwa nie znam. Zdrowie jest, dobrze.

Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie widzę uwag. Stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Proszę przedstawicieli ministerstw, zaczniemy od pani minister Marzeny Machałek, ponieważ ma za chwilę kolejne obowiązki i ograniczony czas, o przedstawienie informacji. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki Marzena Machałek:

Dzień dobry, pani przewodnicząca, Szanowna Wysoka Komisjo, panowie ministrowie, Przedstawię w tej chwili informację na temat opieki psychiatrycznej w ramach tematu „Opieka psychiatryczna nad dziećmi i młodzieżą w Polsce". Chciałabym tutaj poruszyć dwa aspekty. Pierwszy aspekt na temat tego, co dzisiaj robimy w ramach Ministerstwa Edukacji i Nauki, i jednostek podległych, a drugi aspekt: co planujemy, o czym też wielokrotnie informowałam, ale mogę też powiedzieć, na jakim jesteśmy etapie.

Bardzo jest ważne, i chcę powiedzieć, że wzmocniliśmy ustawowo, ale też i w działaniach praktycznych wychowawczą funkcję szkoły, w której istotną rolę odgrywa „Program wychowawczo-profilaktyczny". Ten program, i ustawa – Prawo oświatowe, to przewiduje, to nie ma być jakiś program dla samego programu, tylko działania w tym programie profilaktycznym, który dotyczy wszystkich aspektów szkoły. Mają one brać pod uwagę diagnozę wyzwań, problemów, przede wszystkim tych rzeczy, które mogą niepokoić bądź są ważne, jeśli chodzi o uczniów danej społeczności. W ramach tego programu już powinny się odbywać różnorodne działania w szkole. Powtarzam: aktualna diagnoza problemów, która zawiera w sobie czynniki sprzyjające i czynniki ryzyka.

Chciałabym też powiedzieć, że istotą właśnie przeciwdziałania problemom psychicznym, problemom emocjonalnym dzieci jest oczywiście nacisk na indywidualizację procesu kształcenia, i to dotyczy każdego nauczyciela, a także specjalistów pracujących w szkole.

Ważną kwestią jest to, że uczniowie mogą korzystać z dobrowolnej pomocy psychologiczno-pedagogicznej, która ma wspierać ucznia, jego potencjał rozwojowy w różnych dziedzinach, ale także przygotowywać do pełnego, aktywnego uczestnictwa w życiu szkoły. Tutaj ważną kwestią jest zatrudnianie specjalistów. Do tego za chwilę powrócę w związku z działaniami, które są projektowane.

Działania ministerstwa w zakresie wsparcia zdrowia psychicznego. Chcę tu powiedzieć też o konkretnych programach. To jest program promocji zdrowia psychicznego „Myślę pozytywnie" – szkolny system wsparcia zdrowia psychicznego. Celem programu była promocja i profilaktyka zdrowia w placówce oświatowej w sposób dopasowany do potrzeb ucznia. Przygotowano systemowy projekt przeciwdziałania agresji i przemocy. Jest to program skierowany do uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Zaplanowano wdrożenie mediacji szkolnej, mediacji rówieśniczej, przygotowano też platformę mediacji w szkole oraz programy szkolenia dla opiekunów mediacji i pozytywnej komunikacji. Opracowano poradniki dotyczące postępowania w sytuacji zachowań autodestrukcyjnych dzieci i młodzieży. Opracowano je na podstawie kwestionariuszowych badań online. Wdrożono systemowe działania w profilaktyce narkomanii.

Zajmujemy się także doskonaleniem kompetencji nauczycieli. Realizowaliśmy również działania w ramach Narodowego Programu Zdrowia, który jest planowany na lata 2021-2025. Tutaj ogłosiliśmy otwarty konkurs ofert na realizację zadania z zakresu zdrowia publicznego „Pozytywny klimat szkoły" – realizacja projektów i programów edukacyjnych i wychowawczych. Dofinansowanie uzyskały dwa projekty: porady online „Zawsze jest jakieś wyjście" oraz organizacja szkoleń dla nauczycieli, rodziców i uczniów pod hasłem „Klimat szkoły". Ponadto przygotowano programy – tutaj też były one ogłaszane i podsumuję program wsparcia psychologiczno-pedagogicznego dla uczniów i nauczycieli w ramach działań wspierających uczniów po okresie nauki zdalnej, czyli program „Aktywny powrót dzieci do szkół", w którym docelowo zostanie przeszkolonych 42 tys. nauczycieli. W pierwszym etapie przeszkolono 30 tys. W tej chwili to jest bardzo ważny i bardzo dobry program. On się zaczął 29 maja, obecnie w systemie zarejestrowanych jest ponad 45 tys. nauczycieli, którzy sukcesywnie dokonują zgłoszeń na terminy szkoleń. Przeszkolono 30 tys. Drugi etap to jest powołanie klubów sportowych. Dlaczego o tym mówię? Ponieważ jest to program taki holistyczny, całościowy, ma duży aspekt również takiego wsparcia psychologicznego.

Przygotowaliśmy też rekomendacje dla kuratorów i dyrektorów szkół, jeśli chodzi o powrót dzieci po pandemii. To są właśnie zintegrowane działania profilaktyczne wynikające z programu profilaktyczno-wychowawczego. Prosiliśmy o zaktualizowanie programów, dostosowanie działań profilaktyczno-wychowawczych do sytuacji diagnozy potrzeb dzieci po pandemii. Oczywiście też wspólnie z ośrodkiem rozwoju edukacji realizujemy i przygotowujemy różnego typu materiały.

Natomiast wczoraj – to jest też ważna informacja – została wpisana do wykazu prac legislacyjnych, a więc zaczniemy wszyscy, mam nadzieję, nad nią pracować, ustawa o wsparciu uczniów, dzieci i rodzin. To, o czym mówiliśmy często, co projektujemy, co konsultowaliśmy powszechnie. W ramach tej ustawy przygotowane są rozwiązania. Na przyszły rok jest przygotowanych 700 mln; 180 mln to dodatkowe godziny wsparcia

psychologiczno-pedagogicznego oraz reszta, czyli ponad 500 mln, na dodatkowe zatrudnienie psychologów i pedagogów oraz pedagogów specjalnych w szkole – 520 mln. Ten program zakłada od 1 września 2022 r. zwiększenie zatrudnienia specjalistów w szkołach z 21 tys. do 38 tys. Mamy przekonanie, że będzie to właściwe działanie, które zapewni właśnie realizację celu przeciwdziałania problemom psychicznym i emocjonalnym dzieci i młodzieży. Ten program oprócz zwiększonej liczby godzin, zwiększonej później docelowo liczby etatów do 51 tys. w szkołach ogólnodostępnych. Mówimy o szkołach ogólnodostępnych, nie w całym w systemie, bo ich jest więcej tutaj; tutaj chodzi o dotarcie do dzieci i do uczniów w szkołach ogólnodostępnych. Tutaj bardzo ważnym elementem jest stworzenie systemu wczesnego wspomagania dzieci, uczniów oraz rodzin, i to takiego międzyresortowego wspomagania, które będzie na poziomie centralnym i lokalnym: wprowadzenie dobrej diagnozy potrzeb dziecka, uzupełnienie, stworzenie nowych badań dla poradni psychologiczno-pedagogicznej, w tym stworzenie już takiego wsparcia rodzin od momentu oczekiwania na dziecko – razem z panem ministrem Wdówikiem w ramach programu „Za życiem" podchodzimy do tego całościowo, wprowadzamy tu taką nową, bardziej właśnie zintegrowaną rolę doradcy rodziny – wprowadzenie oceny funkcjonowania ucznia – o tym już mówiłam. Chcemy, żeby też wsparcie ucznia było bardziej celowe bardziej efektywne. To są zadania, które są przed nami.

Przygotowujemy też studia podyplomowe, które będą uruchomione od pierwszego kwartału 2022 r., które będą związane właśnie z wprowadzaniem wczesnego wspomagania rozwoju dzieci i rodzin oraz w zakresie edukacji włączającej. Będą też i kursy oraz różnego typu poradniki, materiały i szkolenia.

Podsumowując, w tej chwili szkoła ma i realizuje te zadania, ale chcemy je wzmocnić, przede wszystkim zwiększając wsparcie psychologiczno-pedagogiczne, jeśli chodzi o wymiar godzin, jeśli chodzi o zwiększenie liczby specjalistów w szkołach. Są na to przeznaczone środki. W tej chwili chcemy wprowadzić standardy zatrudnienia nauczycieli specjalistów we wszystkich szkołach, szczególnie szkołach ogólnodostępnych. Chcemy zintegrować działanie szkoły ogólnodostępnej z działaniem szkół specjalnych oraz specjalnych ośrodków szkolno-wychowawczych i objąć opieką rodzinę w zasadzie od pierwszych miesięcy, a jeśli jest taka potrzeba, to jeszcze w okresie prenatalnym, kiedy dziecko jest zagrożone niepełnosprawnością.

Dlaczego mówię o niepełnosprawności? Jak mówią badania, wynika wiele potrzeb, problemów związanych z tym, że dziecko ma trudności, z czymś sobie nie radzi, całą rodziną ma problem. Zatem tutaj wsparcie dziecka i przeciwdziałanie problemom psychologicznym, chorobom emocjonalnym jest bardzo mocno związane z wczesnym rozpoznaniem, z dobrą diagnozą i odpowiednio skierowanym wsparciem. To nie jest tak, że my odpowiadamy na dzisiaj, na teraz, na to posiedzenie Komisji, tylko do ustawy przygotowywaliśmy się ładnych parę miesięcy, wcześniej prowadząc szeroko zakrojone konsultacje ze wszystkimi środowiskami. Mam nadzieję, że ustawa o wsparciu dzieci, uczniów i rodzin odpowie na wiele wyzwań, które niesie rzeczywistość: rozwój technologii, problemy, które diagnozujemy, również popandemiczne. Zatem myślę, że to, że od 1 stycznia już będą dodatkowe środki na godziny, a od 1 września na dodatkowych specjalistów pomoże rozwiązać wiele spraw. Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, ja mogę być do godziny 12.15 i w razie czego to do tej godziny pytania bezpośrednie, a jest pani dyrektor departamentu, pani Joanna Wilewska, która, jeśli nie odpowie, to ja na piśmie odpowiem państwu na pewno na pytania i różnego typu wątpliwości. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Czas goni też pana ministra zdrowia. Czy pan minister Wdówik też ma jakieś pilne obowiązki?

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej Paweł Wdówik:

Nie.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Bardzo dziękujemy. Wobec tego, jeśli pan pozwoli, to w pierwszej kolejności oddam głos przedstawicielowi resortu zdrowia, bo też, niestety, ma ograniczony czas. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Maciej Miłkowski:

Dziękuję bardzo serdecznie. O godzinie 12 mam spotkanie piętro wyżej, tak że dziękuję bardzo za głos.

Ponieważ na poprzednich posiedzeniach Komisji szczegółowo omówiliśmy, jak wygląda reforma systemu zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży – jak to wyglądało i jakie były plany, to skupię się głównie na tym, co zostało aktualnie zrobione. Tak jak państwo wiedzą, głównym założeniem reformy jest deinstytucjonalizacja, dostęp dla dzieci blisko w swoim środowisku przebywania, nauczania, To jest głównie ten kierunek w tym zakresie. Nie planujemy rozwijania szpitali psychiatrycznych czy powiększania bazy łóżek, jednakże to jest również bardzo istotny element, o którym będę również mówił, czyli w jaki sposób polepszyć jakość leczenia w szpitalach, nie powiększając liczby miejsc. Ale głównie skupiamy się na rozwijaniu ośrodków pierwszego poziomu, gdzie praca ma być oparta właśnie na pracy środowiskowej, gdzie nowy model przewiduje co najmniej 15% świadczeń właśnie w środowisku pacjenta, gdzie ten proces zdrowienia w zakresie środowiska rodzinnego i szkolnego może następować najlepiej tam, gdzie dziecko funkcjonuje normalnie w swoim normalnym otoczeniu. To jest wiodący kierunek zmian współczesnej psychiatrii zgodnie z międzynarodowymi wytycznymi towarzystw naukowych i w tym zakresie, w tym kierunku właśnie idziemy również w Ministerstwie Zdrowia.

Jeśli chodzi o ośrodki pierwszego poziomu, to docelowo chcemy, żeby na terenie każdego powiatu, zgodnie z planami potrzeb, które przygotowaliśmy, działało ok. 40 takich ośrodków. W tym roku kończyliśmy dalej zakupy kontraktowania tych ośrodków. Na dzień dzisiejszy udało się zakontraktować 334 takie placówki, ale w kolejnych – tam, gdzie są białe plamy – stale uruchamiamy konkursy, żeby tych białych plam tam nie było. Ponieważ wiemy dokładnie, czego nam brakuje, to świadczeniodawcy mogą się do tego przygotować. Wiemy, że to jest też proces i ważne jest, żeby ośrodki wiedziały, gdzie jeszcze mogą takie ośrodki organizować, planować, gdzie samorządy mogą wspomóc ten zakres, żeby takie ośrodki Fundusz zakontraktował.

Udało nam się zakontraktować te ośrodki już we wszystkich województwach, od sześciu ośrodków w woj. lubuskim – państwo otrzymali te materiały – do zdecydowanie większej ilości w tych największych województwach: mazowieckim czy śląskim. To pod kątem ilościowym, ale zdajemy sobie sprawę, że musimy pracować nad jakością tych ośrodków. Już widzimy, że niektóre ośrodki pracują bardzo dobrze, chcemy wymieniać się wiedzą pomiędzy ośrodkami, które dopiero rozpoczynają, które tworzą procedury, które rozpoczynają tę pracę, żeby jak najszybciej mieli to doświadczenie pracy środowiskowej, żeby jak najszybciej i jak najbliżej pacjenta te ośrodki były. Tworzenie tych standardów, tych nawyków pracy jest bardzo istotne i to się właśnie teraz tworzy, ponieważ są to nowe ośrodki, nowe zadania, nowe wytyczne, nowe standardy postępowania. Tak że nad tym bardzo pracujemy, m. in. realizując projekty realizowane przez Ministerstwo Zdrowia w zakresie programu Power.

Jeśli chodzi o drugi i trzeci poziom opieki psychiatrycznej, również w zakresie oddziału dziennego lub całodobowej pomocy w trybie nagłym, to również to organizujemy. Realizujemy aktualnie zmianę w zakresie rozporządzenia Ministra Zdrowia w sprawie świadczeń gwarantowanych w koszyku świadczeń z zakresu opieki psychiatrycznej i leczenia uzależnień, wycenę tych świadczeń w tej trójstopniowej organizacji opieki psychiatrycznej dla dzieci i młodzieży. Planujemy, żeby w jak najkrótszym czasie te zadania zostały zakończone, żeby można było kontraktować już według nowych warunków i żeby przyjąć nowe wyceny świadczeń zdrowotnych w przypadku podmiotów, które już realizują te świadczenia, bo wiemy, że te zmiany wycen są konieczne i to jest dla ministerstwa priorytetem.

Niezależnie, tak jak już powiedziałem, w zakresie doposażenia i remontów oddziałów psychiatrycznych Ministerstwo Zdrowia przygotowało projekty inwestycyjne na tych oddziałach, które są obecnie. Na dzień dzisiejszy 31 takich oddziałów realizuje remonty w zakresie 52 mln zł i planujemy na kolejne 2 lata kolejne konkursy w ramach programu wieloletniego wsparcia oddziałów psychiatrycznych dla dzieci i młodzieży. Planujemy kolejne 80 mln zł i w tym zakresie planujemy, że jest to wystarczająca kwota na zakończenie polepszenia jakości w podmiotach szpitalnych, żeby jakość tych ośrodków była wystarczająca.

Jednocześnie w ministerstwie ostatnio wraz z ekspertami uruchomiliśmy projekt pilotażowy oddziaływań terapeutycznych skierowanych do dzieci i młodzieży problemowo korzystających z nowych technologii cyfrowych oraz ich rodzin. To jest zupełnie nowy projekt, jest to bardzo potrzebne systemowo. Chcemy właśnie w ramach pilotażu przetestować, jakie mogą być skuteczne techniki oddziaływania, żeby skuteczność tego leczenia i działania była jak najwyższa. Chcemy docelowo, żeby dostępność do tych świadczeń gwarantowanych była jak najwyższa. Tak że to jest jeden z takich naszych głównych programów w celu przetestowania nowych modelów organizacji. W zależności od tego, jak to wyjdzie, będziemy dalej to kontynuowali.

Co jest ostatnio, bo to też przedstawiliśmy na ostatnim posiedzeniu, były pytania w zakresie dziecięcego telefonu zaufania. Podjęliśmy, jak państwo wiedzą, współpracę z Rzecznikiem Praw Dziecka, on realizuje ten telefon – pan tu mówi, że nie ma Rzecznika Praw Dziecka w Polsce – infolinię 800 12 12 12 oferującą wsparcie dzieciom i młodzieży. Tak że numer jest całodobowy, jest bezpłatny i faktycznie działa. Mamy dobry odzew, że jest bardzo merytorycznie w tym zakresie. Oczywiście, tak jak w przypadku dzieci są również dostępne inne formy komunikacji czy czat.

Rozpoczęliśmy realizację kampanii społecznej dotyczącej ochrony zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży pod nazwą „Powiedz, co czujesz, zdemaskuj emocje". Celem tej kampanii jest zwrócenie uwagi na problemy psychiczne dzieci i młodzieży i zmianę świadomości społecznej dotyczącej dbania o kondycję psychiczną, rozpowszechnienie wiedzy właśnie o możliwości wsparcia w ramach infolinii, jak również o dostępności tych nowych ośrodków środowiskowej opieki psychologicznej i psychoterapeutycznej.

Tak że to są główne informacje ze strony resortu zdrowia. Jest tutaj z nami pani dyrektor Dorota Olczyk, która nadzoruje zakres opieki psychiatrycznej i psychologicznej, oraz dyrektor Departamentu Świadczeń Zdrowotnych Narodowego Funduszu Zdrowia dyrektor Karaszewski oraz pan profesor Heitzman, który zawsze służy dla nas radą i poradą. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo. Z tego, co się orientuję, mamy w planie posiedzenie Komisji poświęcone telefonowi zaufania na wniosek kolegów z opozycji, tak że niebawem się spotkamy i będziemy na ten temat rozmawiać.

Bardzo proszę, panie ministrze. Pan Paweł Wdówik.

Sekretarz stanu w MRiPS Paweł Wdówik:

Szanowni państwo, jak widać po zestawie ministrów, którzy dzisiaj referują temat, sprawa zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży dzieje się na styku trzech ważnych obszarów. Jeśli chodzi o ten obszar, który podlega ministrowi rodziny, to przede wszystkim mamy tu do czynienia z dwiema kwestiami. Jedna kwestia to są te dzieci, których stan zdrowia jest już na tyle poważny, że orzeka w ich sprawie Komisja do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności, i z tytułu zaburzeń, które posiadają, otrzymują orzeczenie o niepełnosprawności. Symbol 02-P to jest ten symbol, który oznacza zaburzenia o charakterze psychicznym, psychologicznym. Mamy tutaj cztery kategorie, które są nim objęte. Po pierwsze, zaburzenia psychotyczne; po drugie, zaburzenia nastroju, począwszy od zaburzeń o umiarkowanym stopniu nasilanie; po trzecie, utrwalone zaburzenia lękowe o znacznym stopniu nasilenia; i po czwarte, zespoły otępienne.

Jeżeli chodzi o liczebność dzieci, które takie orzeczenie posiadają – mówimy tutaj o orzeczeniu do 16. roku życia, bo w obecnym systemie orzeczniczym to jest ta granica; nie orzekamy tu stopnia, tylko samą niepełnosprawność – to wśród dzieci do 16. roku

życia z symbolem przyczyny niepełnosprawności 02-P, oznaczającym to, co wcześniej już opowiedziałem, mamy 13 663 dzieci. To jest 6,31% wszystkich dzieci, które posiadają orzeczenie o niepełnosprawności. Natomiast, żeby to jakoś porównać, to dzieci np. z niepełnosprawnością wzrokową jest 7%, czyli jest to grupa porównywalna ilościowo; dzieci z niepełnosprawnością ruchową jest więcej – 12%, a z niepełnosprawnością intelektualną, czyli jak to się dawniej mówiło, z upośledzeniem umysłowym jest 8%. Zatem to jest relatywnie duża grupa w porównaniu z innymi niepełnosprawnościami. Dodam, że ona nie obejmuje dzieci z zaburzeniami takimi, jak autyzm czy zespół Aspergera, bo to jest zupełnie inna kwalifikacja 12-C i też zupełnie inne działania wspierające.

Tak jak poprzednio powiedzieli państwo ministrowie, jesteśmy w stałym kontakcie i współpracy w obszarze dotyczącym wsparcia rodzin. Nie trzeba było czekać na kontrolę NIK-u, żeby wiedzieć, że funkcja asystenta rodziny w odniesieniu do wspierania tych rodzin, gdzie pojawiają się niepełnosprawność czy choroba przewlekła, niespecjalnie wypaliła. Stąd nasze działania, o których mówiła pani minister Machałek, wspólnego przygotowania zupełnie nowej funkcji – z nowym zakresem wsparcia, umocowanej nie w systemie pomocy społecznej, tylko w systemie edukacyjnym – asystenta rodziny, ze sprofilowaniem na rodziny, gdzie jest dziecko z niepełnosprawnością, z chorobą przewlekłą, gdzie to wsparcie rodziny musi być także wsparciem o charakterze psychologicznym. Tutaj także rodziny, w których dziecko posiada zaburzenia o charakterze psychicznym, będą tym wsparciem obejmowane. Zresztą trzeba powiedzieć, że akurat, jeśli chodzi o obszar terapii oferowany w ośrodkach, w centrach rodziny, w PCPR-ach, to są takie terapie. One cieszą się coraz większym zainteresowaniem, co z jednej strony jest oczywiście pozytywnym zjawiskiem, że rodziny szukają rozwiązania swoich trudności, z drugiej, wiemy, że to jest zjawisko, które jest w pewnym sensie i zjawiskiem cywilizacyjnym, i dodatkowo jeszcze nasilonym przez pandemię, i na to rzeczywiście trzeba reagować.

W strategii na rzecz osób niepełnosprawnych, którą rząd przyjął w lutym, też wpisaliśmy te działania dotyczące zdrowia psychicznego. Jest tam całe poddziałanie 6.3.1, które mówi o tworzeniu programów profilaktyki, także o wspieraniu kształcenia terapeutów i – tak jak powiedział minister Miłkowski – my się również wpisujemy w ten środowiskowy model wsparcia. Stąd różnego rodzaju rozwiązania idące w tym kierunku, żeby wspierać rodziny w miejscu ich zamieszkania; metody typu hospitalizacja są już oczywiście w zasadzie nie brane pod uwagę, poza zupełnie ekstremalnymi sytuacjami.

Zatem reasumując, jest to ważny obszar, dostrzegany przez nas, wymagający dalszych intensywnych działań i szerokiego frontu współpracy po to, żeby rzeczywiście zapewnić dzieciom oraz ich rodzinom właściwą pomoc i przejście przez ten trudny czas.

Dodam jeszcze tylko, że poziom zaburzeń o charakterze psychicznym rośnie, co szczególnie raportują biura do spraw osób niepełnosprawnych na uczelniach, które bezpośrednio działają, trochę bardziej w modelu konwekcyjnym niż to, z czym mamy do czynienia w innych obszarach życia społecznego, ponieważ tam opieką są otaczane także osoby nieposiadające orzeczenia, ale przychodzące z dokumentacją medyczną albo wręcz z objawami. Chcę państwu powiedzieć, że o ile jeszcze 20 lat temu takich studentów pojawiało się mniej niż 1%, to w tej chwili, np. na najbardziej mi znanym Uniwersytecie Warszawskim, liczba studentów z zaburzeniami psychicznymi to jest około 50% wszystkich klientów Biura do Spraw Osób Niepełnosprawnych. Jest to dynamiczny, geometryczny nieomal, przyrost tych zaburzeń. Pandemia to nasiliła w sposób niesłychany i jest oczywiste, że nikt z nas nie może w tej sprawie pozostać obojętny, dlatego różne działania są podejmowane. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, otwieram dyskusję. Zapraszam do zabierania głosu. Już tutaj zaczęła kształtować się lista, tak że za chwilę oddam głos pierwszym z państwa, którzy się zgłosili. Bardzo proszę, zwracam uwagę i przypominam, że dwoje z państwa ministrów: pani Marzena Machałek i pan minister – przepraszam, bo nie znam państwa z resortu zdrowia – muszą nas zaraz opuścić. Tak że jeśli są pytania do nich, to w pierwszej kolejności i też bardzo zwięzłe, żebyście państwo mieli szansę usłyszeć odpowiedź

jeszcze od samych ministrów. Oczywiście pozostaną współpracownicy dyrektorzy. Bardzo proszę, zaczynamy od pani Marty Globik.

Poseł Marta Golbik (KO):

Marta Golbik. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Bardzo przepraszam.

Poseł Marta Golbik (KO):

Proszę bardzo. Pani przewodnicząca, chcę tylko na początku zwrócić uwagę, że dostaliśmy jako posłowie opozycji, pół godziny na zadanie pytań panu ministrowi z Ministerstwa Zdrowia, a 45 – pani minister Machałek. Chcę tylko na samym początku powiedzieć, że posłowie opozycji, posłowie Koalicji Obywatelskiej, bardzo poważnie traktują ten problem. Uważam, że przeznaczenie pół godziny bądź 45 minut na pytania do przedstawicieli trzech różnych ministerstw to nie jest słuszne podejście. To słowem wstępu.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Pani poseł, bardzo przepraszam, zostają współpracownicy ministrów z resortów; i pani dyrektor, i tutaj państwo współpracownicy będą do naszej dyspozycji tak długo, jak będzie trzeba.

Jeszcze jest uwaga, że możecie państwo, jeśli nie będą w stanie wyczerpująco odpowiedzieć na pytania, skierować pytania na piśmie, na pewno uzyskacie odpowiedź.

Poseł Marta Golbik (KO):

Dziękuję. Zatem do słów pani przewodniczącej: kieruję bardzo często pytania na piśmie i równie często nie otrzymuję na nie odpowiedzi, więc chcę skorzystać z okazji, że mam przedstawiciela, zwłaszcza Ministerstwa Zdrowia. Ponieważ tematem dzisiejszego posiedzenia Komisji jest kwestia opieki psychiatrycznej, to skupię się na przedstawicielu Ministerstwa Zdrowia.

Zacznę od tego, że Zespół do Spraw Reformy Psychiatrii Dzieci i Młodzieży powstał w lutym 2018 r. W 2019 r. pani profesor Janas-Kozik została powołana na funkcję pełnomocnika rządu. Zwracam tylko uwagę, że za chwilę wkraczamy w 2022 r. To już jest sporo lat, od kiedy ta reforma trwa. W raporcie przedstawionym przez ministra zdrowia widzimy, że są miejsca, w których – tak jak zresztą pan minister powiedział: województwa lubuskie, świętokrzyskie, opolskie, nawet zachodniopomorskie – jest niska liczba ośrodków referencyjnych pierwszego stopnia. Pytanie moje brzmi: ile docelowo chcą państwo, żeby tych ośrodków tam powstało i kiedy to ma szanse się ziścić? Rozumiem, że te wszystkie ośrodki, które są podane w tabeli, to są ośrodki już funkcjonujące i przyjmujące. Poproszę też, najlepiej dzisiaj, o informację, jaka jest liczba świadczonych usług. Oraz pytanie: czy uważają państwo, że wyceny, które są stosowane wobec ośrodków referencyjnych pierwszego stopnia, są odpowiednie i czy będą następowały zmiany również w tym zakresie?

Drugie pytanie – ponieważ znów usłyszałam, że trwają prace nad drugim i trzecim stopniem, dlatego zaczęłam od tego, w którym roku został powołany zespół – kiedy realne będzie realizowany drugi i trzeci stopień referencyjności?

Teraz odniosę do tego, o czym wspominał każdy z przedstawicieli ministerstw. Nie mamy wątpliwości, że jesteśmy w trudnej sytuacji w dużej mierze przez COVID, i wiemy, że wzrasta również ilość zaburzeń wśród najmłodszych. W styczniu tego roku, w styczniu 2021 r. – przypomnę, mamy grudzień, czyli prawie równo rok temu – pan premier Morawiecki wraz z ministrem zdrowia zapowiedział 220 mln zł na psychiatrię dziecięcą. Na co zostały wydatkowane te środki? Ponieważ na moje pytania pisemne dostałam odpowiedzi tylko o tym, że trwają analizy, są zbierane informacje. Nie satysfakcjonuje mnie to, zwłaszcza że minął rok.

Druga sprawa, chyba nie ulega wątpliwości, że stan szpitali psychiatrycznych jest w wielu przypadkach – nie mówię, że zawsze, ale w wielu przypadkach – zły, a to są miejsca, w których młodzi ludzie szczególnie potrzebują dobrych warunków. Z tych 220 mln premier Morawiecki przewidział 120 na poprawę infrastruktury. Czy one zostaną prze-

znaczone na poprawę infrastruktury? Dzisiaj przewinęła mi się informacja o 80 mln, dlatego dopytuję.

Co z całodobową opieką psychiatryczną w woj. podlaskim, gdzie wciąż jej nie ma i kiedy powstanie? Też wielokrotnie słyszałam zapewnienia, że będzie to budowane, że za chwilę powstanie. Nie powstała. Przypominam tylko, że mówimy tu o latach, w których już dyskutujemy nad tym, że dzieci i młodzież z Podlasia nie mają ośrodka, muszą się udawać do Warszawy, jeśli potrzebują pilnej pomocy.

Do kwestii wzrostu liczby specjalistów psychiatrii odniosę się dzisiaj na posiedzeniu Podkomisji do spraw zdrowia psychicznego, bo będziemy dokładnie omawiać ten temat, więc nie zajmuję czasu, żeby oddać głos pozostałym posłom.

Natomiast pytanie do pana przedstawiciela Ministerstwa Zdrowia, który poinformował nas z radością o tym, że powstała infolinia i telefon zaufania. Czy naprawdę uważają państwo, że jeśli działa dobrze telefon zaufania, do którego młodzi mają zaufanie, dzwonią, znają numer na pamięć, potrafią polecić innym, to zmiana tego telefonu zaufania na inny jest dobrym pomysłem? W naszej opinii zdecydowanie nie. I tu chyba nie ma wokół tego jakichś większych kontrowersji. Nie rozumiem, dlaczego teraz ten telefon nie może być finansowany ze środków państwowych, tylko muszą go finansować prywatni dobroczyńcy bądź organizacje, bo młodzi dalej są do niego przyzwyczajeni.

Chyba na zakończenie, żeby nie przedłużać, bardzo interesuje mnie kwestia wyceny świadczeń, bo też o tym państwo wspominali. Jaka będzie retaryfikacja i jaki procent finansowania zdrowia będzie przeznaczony na psychiatrię? Czy dochodzimy już do poziomu 5-6%, czy dalej będziemy na poziomie trzech procent z hakiem, który jak wiemy, jest niewystarczający. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Myślę, że w tej sytuacji oddam głos panu ministrowi, żeby przynajmniej jednej pani poseł rzeczywiście odpowiedział osobiście, bo to była długa wypowiedź. Jeśli następne będą tak samo długie, to nikt nie uzyska osobistej odpowiedzi. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MZ Maciej Miłkowski:

Dziękuję bardzo serdecznie.

Pytanie pierwsze. Wspomniałem tu, że na dzień dzisiejszy są zakontraktowane 334 ośrodki, a zgodnie z mapami potrzeb planowanych jest 400. Tak że w tych ośrodkach cały czas Narodowy Fundusz Zdrowia ogłasza konkursy i właściwie w każdym momencie do właściwego oddziału wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia mogą zgłosić się podmioty, że są gotowi i chętni do tego, żeby zacząć udzielać takich świadczeń. To jest właśnie bardzo dobre, że wiemy dokładnie, w których miejscach takie zapotrzebowanie jest, i rozmowy z dyrektorami oddziałów wojewódzkich czy ze strony podmiotów prywatnych, czy samorządów, żeby takie ośrodki uruchomić, są mile widziane. Pieniądze na te świadczenia są zabezpieczone w poszczególnych oddziałach.

Jeśli chodzi o wyceny, to powiedziałem też, że Agencja kończy te wyceny. Zmieniamy zakres koszyka świadczeń gwarantowanych i do tego dostosowujemy taryfy. Dokładnie nie mogę powiedzieć, którego dnia wejdzie nowa taryfikacja, bo jest coraz mniej do 1 stycznia, ale szacuję, że najpóźniej 1 kwietnia wejdą te taryfy nowe. One będą wyższe od aktualnych, bo widzimy to z wycen, które Agencja już zrobiła.

Było również pytanie o wydatki na remonty oddziałów i tutaj powiedziałem, że na dzień dzisiejszy mamy w tym zakresie podpisanych 31 umów na 52 mln zł. Oczywiście to są remonty, w związku z tym koszty tych inwestycji nie będą wykorzystane w 100% w tym roku – jest to wartość umów, a dodatkowo jeszcze na lata 2021-2022 mamy zabezpieczone środki na kolejne umowy na 80 mln zł i to też planujemy tu realizować. Tak że tu jest mowa o tym trzecim poziomie referencyjności, w którym nie chcemy inwestować w zwiększenia, ale chcemy inwestować bardzo mocno w jakość tych ośrodków, bo zgadzamy się, że z wyceny świadczeń podmioty nie były w stanie zainwestować w remonty tych pomieszczeń. To jest element inwestycyjny bardzo istotny, oprócz tej bieżącej wyceny, bo bieżąca wycena musi wystarczyć właśnie za wszystkie bieżące koszty, w szczególności na wynagrodzenia, ponieważ w psychiatrii i psychologii wynagrodzenia stanowią zdecydowanie najwyższy koszt świadczeń.

Jeśli chodzi o woj. podlaskie, to z informacji, które posiadamy, koniec inwestycji będzie w przyszłym roku. Planowane jest 30 łóżek dziecięcych w Białymstoku i to uczelnia ma podpisaną umowę na realizację końcową. Faktycznie była to inwestycja kilkuletnia. Uniwersytet jako jeden ze szpitali, tak że oni mają właśnie to pod sobą.

O retaryfikacji powiedziałem.

Było pytanie o infolinię 812 12 12. Jeszcze raz mówię i mam nadzieję, że właśnie opozycja bardzo mocno będzie wzmacniała ten kontakt, żeby również wszyscy ludzie, którzy potrzebują tego kontaktu, mogli go zapamiętać. Jest bardzo łatwy i będziemy chcieli, żeby właśnie w pełnym zakresie był on wsparciem dla osób potrzebujących.

Jeśli chodzi o rozdzielenie tych 220 mln, to nie mam tutaj informacji. Nie wiem, czy pani dyrektor ma, czy ewentualnie na piśmie to damy?

Mamy taką informację, tak że już pani dyrektor za chwilę przedstawi.

Poseł Marta Golbik (KO):

Jeszcze jaki procent na psychiatrię.

Podsekretarz stanu w MZ Maciej Miłkowski:

Procent stale rośnie. Wydaje się, że istotnie zwiększy się w przyszłym roku, po zmianie taryfikacji, skokowo, bo z automatu wszystkie świadczenia, które są w tym zakresie realizowane, będą przeszacowane. Zmienia się też istotnie w związku z dokupowaniem świadczeń, czyli jedne ilościowo i drugie wartościowo. To znaczy kosztowo, de facto wartościowo, poszczególne świadczenia.

Zastępca Dyrektora Departamentu Zdrowia Publicznego Ministerstwa Zdrowia Dorota Olczyk:

To jeszcze w uzupełnieniu informacji pana ministra, jeśli chodzi o te 220 mln, to 120 mln poszło na poprawę infrastruktury, 20 mln na ten program pilotażowy dotyczący uzależnień cyfrowych, czyli nadmiernego używania przez młodych ludzi mediów. Dodatkowo są też pieniądze na infolinię i nowa taryfikacja.

Poseł Marta Golbik (KO):

Ile na infolinię i ile na retaryfikację?

Zastępca dyrektora Departamentu Zdrowia Publicznego MZ Dorota Olczyk:

Tutaj jeszcze dokładnie tej kwoty nie mam… bodajże po 20 mln, tak mi się wydaje, bo to są dwie infolinie, czyli łącznie chyba 40, tak?

Poseł Marta Golbik (KO):

To poproszę jednak na piśmie. Jeśli chodzi o infrastrukturę, wcześniej słyszałam o 51 mln, pani mówi o 120?

Zastępca dyrektora Departamentu Zdrowia Publicznego MZ Dorota Olczyk:

Ponieważ to jest 50 plus 80, to 120 prawie wyszło – to był pierwszy podział…

Poseł Marta Golbik (KO):

To też na piśmie poproszę i już kończę.

Podsekretarz stanu w MZ Maciej Miłkowski:

Dziękuję serdecznie także.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję, bo już się przez chwilę zastanawiałam, czy mogę się odezwać, żeby państwu nie przeszkadzać w konwersacji.

Zapraszam kolejnych posłów do zadawania pytań. Pan poseł Michał Krawczyk, bardzo proszę.

Poseł Michał Krawczyk (KO):

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, państwa słowa, zapowiedzi, kwoty, o których państwo mówicie, brzmią pięknie. Tylko praktyka wygląda zupełnie inaczej. Za moment o tej praktyce państwu powiem – oczami dzieci i oczami rodziców. Przypomnę, że o reformie w ochronie zdrowia w kontekście pomocy psychiatrycznej i psychologicznej dla dzieci mówicie państwo od wielu miesięcy. Tylko że od wielu

miesięcy bardzo niewiele w tej sprawie się wydarzyło, a państwo, po pierwsze, a może po kolejne, nie rządzicie od roku, tylko już szósty rok, i ciągle tylko słyszymy o zapowiedziach, o kwotach w programach.

A jak to wygląda w praktyce? W praktyce sytuacja wygląda tak, że po pierwsze, dzieci nie są świadome tego, jakie zagrożenia na nie czyhają, nie są świadome tego, w jaki sposób rozpoznawać te zagrożenia i zobaczyć, że z dzieje się nimi coś nie tak w kontekście ich zdrowia psychicznego. Jeśli już takie dziecko odważy się na to, żeby zwrócić się do kogokolwiek o pomoc, to w szkole nie ma psychologa. W połowie polskich szkół nie ma psychologa. A jeśli już jest psycholog, to jest zatrudniony tylko na część etatu i jest w szkole godzinę-dwie lub trzy-cztery godziny tygodniowo. A w szkole czasami jest kilka tysięcy dzieci. Zatem opieka psychologiczna w szkole jest obecnie całkowitą fikcją. Takie dziecko nie znajduje pomocy u psychologa szkolnego, bo go nie ma.

Może zwrócić się do swoich rodziców. Często tak robi. Rodzice zaczynają szukać pomocy, chociażby w poradni psychologiczno-pedagogicznej. Zwracają się do takiej poradni psychologiczno-pedagogicznej, a tam okazuje się, że trzeba czekać kilka miesięcy – nie tygodni, miesięcy. Mówię to po spotkaniu, które miałem kilka tygodni temu w Lublinie z psychiatrami i z psychologami praktykami, którzy dokładnie o tym opowiadali. Kilka miesięcy czeka się na wizytę w poradni psychologiczno-pedagogicznej. Poradnia psychologiczno-pedagogiczna tak jest, mówiąc kolokwialnie, zapchana, że jedyne, co jest w stanie zrobić, to postawić diagnozę i wydać zaświadczenie. Poradnie psychologiczno-pedagogiczne w ogóle nie prowadzą terapii, bo nie są w stanie tego robić, bo nie mają mocy przerobowych do tego, bo nie mają wystarczającej liczby pracowników.

Co może dalej zrobić rodzic? Taki rodzic dalej może – jeśli ma pieniądze – udać się do prywatnej poradni psychologiczno-pedagogicznej lub umówić się na prywatną wizytę u lekarza psychiatry lub psychologa, wydając 150-200 zł za jedno spotkanie, więc musi go być na to stać. A co więcej, wiem to też z praktyki tych osób, że teraz już nawet umówienie się do psychiatry czy do psychologa prywatnie w ciągu tygodnia nie jest możliwe – tak mało jest lekarzy specjalistów psychiatrów, tak mało jest psychologów, którzy byliby w stanie dzieciom pomóc.

Zatem gdzie później trafia takie dziecko, którego problemy z tygodnia na tydzień, z miesiąca na miesiąc się pogłębiają, bo nie otrzymuje pomocy, jak przed chwilą państwu wykazałem? I nie jest to jednostkowy przypadek; to jest obecnie w Polsce norma.

Trafia czasami, na szczęście nie zawsze, do szpitala psychiatrycznego, na oddział psychiatryczny, gdzie jest leczone w fatalnych warunkach. Jeśli w ogóle zostanie przyjęte, bo zazwyczaj w jego powiecie przecież nie ma oddziału psychiatrycznego dla dzieci, nie ma łóżek psychiatrycznych dla dzieci. Zatem jeśli zostanie przyjęte, bo akurat są miejsca w szpitalu w mieście wojewódzkim, to jest leczone w fatalnych warunkach. W fatalnych warunkach! Nie muszę państwu przypominać tych reportaży, które obiegły polskie media, które opowiadały o tym – nie będę tych szczegółów przypominał, bo serce się kraje, kiedy się słyszy o tym, w jakich warunkach dzieci w szpitalach psychiatrycznych są leczone; dzieci, które powinny być obdarzone niezwykłą troską i opieką, bo borykają się z problemami psychiatrycznymi i psychologicznymi.

Tak, proszę państwa, obecnie wygląda pomoc psychologiczna i psychiatryczna dla dzieci w Polsce. To są fakty i mam nadzieję, że nikt z państwa tym faktom zaprzeczać nie będzie, bo co do faktów powinniśmy się zgodzić. Ja niczego nie ubarwiam. Obecnie, jeśli chodzi o pomoc psychiatryczno-psychologiczną dla dzieci, to brakuje wszystkiego: brakuje lekarzy, brakuje łóżek. Nie brakuje tylko jednego: nie brakuje i nie będzie brakowało w kolejnych miesiącach i w kolejnych latach pacjentów.

Specjaliści mówią o dwóch kluczowych kwestiach, które powinny być rozwiązane. Po pierwsze, edukacja o tym, jakie są zagrożenia, jakie zagrożenia czyhają na tego młodego człowieka – on powinien mieć tego świadomość. Powinien wiedzieć, jak te pierwsze symptomy jego problemów psychologicznych rozpoznać, być świadomym tego, że coś się dzieje, i mieć natychmiast możliwość zwrócenia się do kogoś o pomoc. Jeśli tą osobą jest rodzic, to ten rodzic powinien mieć natychmiast możliwość uzyskania pomocy dla takiego dziecka. Obecnie jej nie ma i musi na tę pomoc czekać wiele miesięcy, a problemy

tylko się pogłębiają. Tak wygląda obecna sytuacja w odniesieniu do państwa pięknych słów, które mówiliście na początku.

Natomiast chciałbym zapytać o bardzo konkretną sprawę, którą poruszyła też pani posłanka Golbik, mianowicie o telefon zaufania. Chciałbym zapytać, jak to się stało, że 20 kwietnia tego roku ogłosiliście państwo w Ministerstwie Zdrowia konkurs na prowadzenie telefonu zaufania na 5 lat za 10 mln zł – 2 mln zł rocznie. Ten konkurs wygrała bezapelacyjnie, uzyskując 22,5 punktu na 24 możliwe, Fundacja „Dajemy dzieciom siłę". Widziałem protokół oceny merytorycznej komisji konkursowej, mam go przed sobą. Następnie w protokole komisji konkursowej jest napisane, że konkurs w tej części będzie nierozstrzygnięty, bo w międzyczasie do Ministerstwa Zdrowia zgłosił się rzecznik praw dziecka, który wyraził chęć wprowadzenia telefonu zaufania. Więc 7 września minister zdrowia na podstawie chęci rzecznika praw dziecka unieważnił ten konkurs, pomimo tego, że Fundacja „Dajemy dzieciom siłę" wygrała go z najwyższą notą, prawie 100-procentową liczbą punktów.

To było 7 września. Ale od 16 sierpnia już minister edukacji rozmawiał mailowo z fundacją, której prezesem jest ksiądz egzorcysta, na temat prowadzenia telefonu zaufania. Z protokołu komisji konkursowej wynika, że państwo unieważniliście ten konkurs, bo zgłosił się rzecznik praw dziecka, więc jemu należałoby dać to zlecenie. Ale zlecenie nie zostało dane jemu, tylko zostało dane fundacji Auxilium. Na jakiej podstawie? Dlaczego? Dlaczego w tej sytuacji, o której mówiłem, i w kontekście tej diagnozy, o której powiedziałem, wprowadziliście państwo rozwiązanie, którego skutkiem było to, że przez dwa miesiące funkcjonował nowy telefon zaufania, pod nowym numerem, ale teraz jak dziecko tam dzwoni, to co słyszy? – że nie ma takiego numeru, bo ten telefon już nie działa. Pozwalacie sobie państwo na to, żeby unieważnić konkurs prowadzony przez ponad cztery miesiące, który ewidentnie wygrała Fundacja „Dajemy dzieciom siłę" …

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Panie pośle, bardzo przepraszam, ale chciałabym, żeby pani minister Marzena Machałek miała szansę na chociaż jedną odpowiedź…

Poseł Michał Krawczyk (KO):

Tak, już kończę, już konkluduję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

…a mam wrażenie, że już wszystko pan powiedział kilkukrotnie.

Poseł Michał Krawczyk (KO):

Już konkluduję.

A następnie robicie państwo zamieszanie, które odbija się na funkcjonowaniu telefonu zaufania, który działa już, nie pamiętam, od 20 czy od 25 lat w Polsce.

Bardzo proszę o odpowiedź na to pytanie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Pani minister Marzena Machałek zgłasza chęć zabrania głosu jeszcze przed wyjściem. Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w MEiN Marzena Machałek:

Szczególnie w pierwszej części wypowiedzi, bo ta druga część wypowiedzi jest skierowana do ministra zdrowia; w tej części, w której odnosi się do mnie, to się nie uchylę. Natomiast chciałbym bardzo jasno podkreślić, panie pośle, że z uwagą wsłuchałam się w pana wystąpienie, ponieważ też odbieramy takie sygnały i obserwujemy, i diagnozujemy, że pomoc psychologiczno-pedagogiczna w szkole jest w tej chwili na niewystarczającym poziomie. Dlatego też są to konkretne kroki. Konkretne, dodatkowe środki, które praktycznie zwiększają od 1 września pomoc psychologiczno-pedagogiczną i terapeutyczną o prawie 100%. Zatem to nie są tylko piękne słowa, tylko to są realne działania. One są wkomponowane w całość działań, bo nie wystarczy, że zatrudnimy…

Odpowiadam na bardzo konkretne postulaty i na diagnozę, którą pan przedstawił.

Nie uważamy, że wszędzie jest tak źle, ale uważam, że jest potrzeba pilnej i dobrej, ale systemowej naprawy wsparcia psychologiczno-pedagogicznego i emocjonalnego dziecka

w szkole. W związku z tym bardzo ważną kwestią, oprócz tego, że mamy psychologów i pedagogów, oprócz tego, że mamy dodatkowe godziny tego wsparcia, jest dobre przygotowanie nauczycieli. Stąd już w tym systemowym projekcie prowadzimy to przygotowanie nauczycieli. Mało tego, istotą tej ustawy jest inna diagnoza potrzeb dziecka, w tym potrzeb psychologicznych i emocjonalnych. Jest to taka diagnoza, powiem to potocznie: środowiskowa, czyli funkcjonowanie dziecka w środowisku; bo my możemy niwelować problem w szkole, a on może wynika z problemów środowiskowych. Dlatego jest to diagnoza funkcjonowania psychospołecznego i ona w tych problemach codziennych ma się odbywać w szkole. Jeżeli nauczyciel widzi jakiś problem, z którym sobie sam nie radzi, to ma wsparcie zespołu. Dlatego chcemy, żeby w każdej szkole był powołany taki zespół. W momencie, kiedy to jest za mało, wtedy jest poradnia psychologiczno-pedagogiczna, która chcemy, żeby docelowo była centrum dziecka i rodziny, która będzie miała zmienione zadania. Lada moment, wczoraj została przyjęta do prac ta ustawa o wsparciu – ja ją nazywam potocznie, bo się do tego przyzwyczaiłam: „dziecka, ucznia i rodziny", ale ona jest: „dzieci, uczniów i rodzin". Ona zawiera w sobie kilka komponentów: zwiększenie ilości specjalistów w szkole, zwiększenie godzin w szkole, zmiana diagnozy i funkcjonowania i właściwie wprowadzenie diagnozy funkcjonalnej, pomoc zaraz w szkole, szybko, nieodsyłanie dziecka nie wiadomo gdzie, szkolenia nauczycieli. To wszystko…

Mówię to do pana, panie pośle, ja pana bardzo z uwagą słuchałam.

I to nie są piękne słowa. Za długo jestem w edukacji, żeby sobie pozwalać na mówienie słów dla poklasku. Uważam, że są to problemy tak poważne, że nie występuję po to, żeby ktoś mnie tutaj usłyszał, tylko żeby powiedzieć, jakie chcemy realnie z zespołem specjalistów, który nad tym… Ponieważ to jest system oświaty, który trzeba po prostu w pewnych momentach udrożnić, zmienić, dofinansować, przeszkolić. My to po prostu planujemy i realizujemy. To się nie zmieni tak od razu.

To, co pan mówi, to jest diagnoza stanu, który jest od wielu lat, a my w tej chwili wprowadzamy zdecydowane kroki, które myślę, że doprowadzą do diametralnej poprawy, bo na obecny rok, jest dodatkowo 700 mln, a na przyszły, jeśli nam się uda to przeprowadzić, to jest 1 300 mln dodatkowych środków poza wszystkimi, które mają wzmocnić system w zakresie tego wsparcia, zarówno wczesnego wspomagania, wsparcia rodziny, dziecka, ucznia, psychologów. To jest komplementarne, to jest trudne, więc nie chcemy... Ja nawet od posłów tutaj z opozycji usłyszałam… Nie będę wymieniała, ale jestem z nimi w kontakcie, rozmawiamy o tym, co uważają za ważne, powiedzieli mi: „Marzena, nie śpiesz się z tym, bo teraz po pandemii szkoły na taką reformę nie są przygotowane". A ja mówię, że właśnie po pandemii musimy to wprowadzić. Zatem liczę tutaj na państwa merytoryczne wsparcie, jak ta ustawa już trafi do prac legislacyjnych, bo od wczoraj ona jest już w wykazie. Zdołamy to w miarę szybko i sprawnie wprowadzić, żeby były standardy zatrudnienia specjalistów. Są na to przeznaczone środki. Żeby była zmiana w podejściu, trzeba przygotować do tego nauczycieli. To nie o to chodzi, że będzie iluś specjalistów, to też nauczyciel musi umieć dostrzec problem dziecka i w odpowiednim momencie umieć porozmawiać z rodziną, a na terenie szkoły dostać wsparcie od specjalistów. Taki jest nasz plan, który jest już wpisany w ustawę, i ta ustawa za moment trafi do Sejmu. To nie są słowa, to są konkrety, bo to możemy: możemy dać pieniądze, szkolenia, ustawę, regulacje. Natomiast problemy są i należy je rozwiązywać.

Natomiast jeśli chodzi o linię, to zawsze to realizowaliśmy wspólnie z Ministerstwem Zdrowia w ramach Narodowego Programu Zdrowia. W związku z tym, że w pewnym momencie to finansowanie było zawieszone, żeby nie było luki, po prostu, zleciliśmy to organizacji, która miała odpowiednie doświadczenie. Wiem, że każdy chce wybrać jakieś smaczki; wydaje mi się, że to była dobra decyzja. Wypełniliśmy lukę pomiędzy funkcjonującym telefonem zaufania w ramach Narodowego Programu Zdrowia, gdzie my zlecaliśmy to zadanie. Później Ministerstwo Zdrowia podjęło decyzję o skonsolidowaniu tych telefonów, żeby były bardziej efektywne, bardziej specjalistyczne, w tej chwili jest to pod nadzorem Rzecznika Praw Dziecka. My się też w to angażujemy. Ważne, żeby to byli specjaliści, którzy mają przygotowanie psychologiczne, i naprawdę wspierali dziecko i żeby telefon był dostępny.

To tyle, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan poseł Czesław Hoc.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Na wstępie chciałbym podziękować serdecznie pani minister i panom ministrom za szczegółowe i bardzo profesjonalne opracowanie i informację zarówno w aspekcie ustnym, ale jak widzę, też pisemnym.

Natomiast do osób takich wiecznie kontestujących adresuję taką retrospekcję. Proszę zwrócić uwagę, że jeszcze niedawno były takie czasy, że dzieci musiały kupować zeszyt w wiejskich sklepikach albo małych miasteczkach na tzw. kreskę, albo na tzw., *nomen omen*, zeszyt. Już nie wspomnę o tym, że jeszcze tak niedawno dzieci były odbierane od rodzin biologicznych z powodu biedy – to już tak na marginesie, w aspekcie, powiedziałbym, takich kwestii egzystencjalnych.

Natomiast musimy zdawać sobie sprawę w dyskusji z jednego, najważniejszego elementu: we współczesnej medycynie największe osiągnięcie, jeśli chodzi o psychiatrię, to jest przeorientowanie opieki psychiatrycznej ze stacjonarnej, szpitalnej na właśnie środowiskową. To jest naprawdę przełom i z tego przełomu powinniśmy się cieszyć. Po drugie, tego dokonaliśmy w wyniku nie tylko obserwacji, ale właśnie zdecydowanych działań przeorientowania opieki psychiatrycznej ze stacjonarnej na środowiskową: na środowiskowe ośrodki opieki psychiatrycznej, na dzienne pobyty opieki psychiatrycznej – oczywiście nie tylko skrócenie, chodziło o opiekę szpitalną – i też profilaktykę hospitalizacji. Głównie chodziło o to, że rzeczywiście pacjent będzie najbardziej adekwatnie przystosowany do jakichkolwiek zaleceń, profilaktyki właśnie w środowisku domowym. To trzeba podkreślić, to jest osiągnięcie na miarę współczesnej medycyny.

Natomiast oczywiście mówimy o szkołach – teraz do pani minister. Szkoły rzeczywiście mają funkcję wychowawczą – obok rodziny oczywiście, bo nie możemy zapominać o tym, że główną funkcję wychowawczą czy też profilaktyczno-wychowawczą spełnia rodzina; szkoła jest bardzo ważnym uzupełnieniem tej funkcji. Ale rzeczywiście funkcją szkoły są wychowawcze i profilaktyczne działania, z tym że każdy uczeń powinien mieć zapewnioną pomoc psychologiczno-pedagogiczną, ale za tę pomoc odpowiada dyrektor szkoły albo organ prowadzący. Oczywiście rząd nie może być zwolniony z tej odpowiedzialności, ale jeszcze raz powtarzam: za opiekę psychologiczno-pedagogiczną odpowiada samorząd albo dyrektor szkoły w powiązaniu z organem prowadzącym.

Natomiast oczywiście brakuje pedagogów, psychologów, brakuje pedagogów terapeutycznych, środowiskowych, już nie mówię o logopedach, nie mówię oligofrenopedagogach, rewalidacji, o zindywidualizowanym nauczaniu – to już kwestia pana ministra Wdówika.

Natomiast to są kwestie bardzo poważne i bardzo uważnie je śledzimy. Myślę, że w jakiś sposób zawsze reagujemy, bo proponujemy te wszystkie poziomy, od poziomu pierwszego, tych ośrodków rehabilitacji, ośrodków środowiskowych pomocy dla dzieci i młodzieży. To jest rzeczywiście bardzo ważny aspekt.

Natomiast musimy też wiedzieć o tym, że psychologia wieku rozwojowego jest bardzo skomplikowana i, szczerze mówiąc, bardzo rozległa. Poznawanie pewnych etapów w rozwoju psychologicznym dziecka, młodzieży, gdzie jest okres negacji, okresy różnego rodzaju burzy i naporu, burzy hormonalnej czy też zanik autorytetów itd. – to są kwestie bardzo złożone. Nie można na podstawie indywidualnego przypadku – bardzo drastycznego, dramatycznego – uogólniać pewnych kwestii, dlatego że krzywdzimy nie tylko system, ale krzywdzimy też poszczególnych ludzi, którzy są zaangażowani w ten proces. Są bardzo oddani, z powołaniem, lekarze psychiatrzy, psychologowie, pedagodzy, również terapeuci pedagogiczni itd. Natomiast oczywiście ich brakuje.

Dlatego jest też pytanie do pani minister, a właściwie to jest pytanie do wszystkich: oczywiście, wiemy, że wzmacniamy; ale co zrobić, żeby było więcej specjalizacji dla pedagogów, psychologów, pedagogów terapeutycznych, środowiskowych, logopedów, oligofrenopedagogów itd.? To jest wspólna sprawa nas wszystkich. Przecież to nie jest tak, że rząd nakaże i wszyscy nagle będą tymi specjalistami. Natomiast rzeczywiście to jest

kwestia bardzo poważna i rzeczywiście trzeba w jakiś sposób kontynuować to wzmacnianie, ale to jest sprawa naprawdę złożona.

Natomiast nie podejrzewałbym i nigdy w życiu nie odważyłbym się powiedzieć, że rząd albo pani minister czy państwo ministrowie nic w tej sprawie nie robią, bo odnoszę wrażenie, że niektórzy tak uważają. Natomiast oczywiście ponawiam to pytanie do pana ministra, o którym mówił przedmówca: nowa wycena świadczeń w aspekcie zdrowia psychicznego. Wydaje się rzeczywiście, że wyceny świadczeń w opiece psychiatrycznej w aspekcie pomocy dla dzieci i młodzieży są za niskie, dlatego trzeba rzeczywiście poważnie się pochylić nad tą kwestią. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę, pani poseł Magdalena Łośko.

Poseł Magdalena Łośko (KO):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, w sumie to, co najistotniejsze, w sprawie psychiatrii padło zaraz na samym początku z ust ministra zdrowia, który stwierdził, że nie są planowane żadne działania mające na celu rozwijanie szpitali psychiatrycznych i nie będzie powiększania miejsc i oddziałów szpitalnych.

Chciałbym tylko jeszcze podkreślić, że przykrym jest też fakt, że każdy z ministrów ma dzisiaj tak bardzo ograniczony czas na posiedzeniu Komisji, zwłaszcza w tak niezwykle istotnym temacie dotyczącym dzieci i młodzieży w kryzysie psychicznym. Zwłaszcza ważne jest to dla ich rodziców, którzy naprawdę czekają na wparcie i na poprawę sytuacji. Chcecie państwo powołać Instytut Rodziny i Demografii, powołujecie kolejną placówkę mającą na sztandarach wartości rodzinne, a tak naprawdę zostawiacie państwo te rodziny same. Wiecie też państwo, że to jest tak, że jeśli jeden z członków rodziny zachoruje, jeden z członków rodziny jest w kryzysie psychicznym, to choruje również cała rodzina.

Mam też kilka pytań i uwag, jak mój przedmówca poseł Krawczyk, odnośnie do telefonu zaufania. Jest to niezwykle istotne w tym czasie. Chciałabym zapytać pana ministra zdrowia, bo pan minister zdrowia nas opuścił, ale oczekuję odpowiedzi i oczekuję też wyjaśnienia kontrowersji wokół powstawania telefonu zaufania dla dzieci i młodzieży w kryzysie psychicznym. Chciałabym również zapytać, dlaczego konkurs prowadzony przez Ministra Zdrowia tak naprawdę nie został rozstrzygnięty? Dlaczego skład komisji konkursowej w Ministerstwie Zdrowia został zanonimizowany? Rozumiem, że są przepisy RODO, ale we wszystkich pozostałych konkursach Narodowego Programu Zdrowia składy komisji konkursowej są jawne, a w tym przypadku jest inaczej. Nadmienię tylko, że te wszystkie zmiany w procesie powoływania nowych telefonów zaufania i tworzenia kolejnych infolinii z nowymi numerami telefonów, tak jak wskazywał poseł Krawczyk, w żaden sposób nie sprzyjają dramatycznej sytuacji dzieci i młodzieży w kryzysie psychicznym. Tym bardziej, że przez 13 lat funkcjonował numer telefonu tak mocno rozpropagowany wśród dzieci i młodzieży niczym telefon alarmowy 112.

Na koniec mam pytanie do pani minister edukacji – oczywiście już nas opuściła. Czy te materiały i szkolenia, o których mówiła minister, będą znów prowadziły fundacje bez konkursów, tylko z nadania ministra Czarnka, tak jak fundacja Auxilium, prowadzona m. in. przez księdza egzorcystę, który przez kilka tygodni prowadził telefon zaufania? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Szanowni państwo, koledzy z opozycji, mam do was pytanie. To jest wniosek, który państwo złożyliście, żeby zrobić specjalne posiedzenie Komisji poświęcone telefonowi zaufania. Oczywiście dla mnie jest jasne, że to zrobimy, albo na przyszłym, albo na tym kolejnym posiedzeniu Sejmu – to jeszcze ustalimy. Zrozumiałe to jest dla mnie i zrozumiałe jest także to, że to się łączy oczywiście z kwestiami, którym jest poświęcone dzisiejsze posiedzenie Komisji. Ale mam pytanie, czy w takim razie ten wniosek wyczerpujemy, bo w dużej części zadajecie pytania, którym mielibyśmy poświęcić szczególną uwagę na tym kolejnym posiedzeniu Komisji? Mówię poważnie, bo jeżeli wyczerpiemy dzisiaj temat, to może nie trzeba będzie zwoływać tego posiedzenia Komisji.

Poseł Magdalena Łośko (KO):

Te pytania, pani przewodnicząca, nie wyczerpują posiedzenia Komisji.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Nie wyczerpują. Dziękuję bardzo za odpowiedź. Zatem tylko w ramach informacji, bo może nie wszyscy z państwa wiecie, że się w tej sprawie jeszcze będziemy spotykać. Dziękuję.

Jeszcze jedna uwaga, pani poseł, bardzo proszę… Akurat, jeśli chodzi o panią minister Marzenę Machałek, muszę się na ten temat wypowiedzieć. Jest to pani minister, która z nami spotyka się regularnie, często. Zawsze ma dla nas dużo czasu, jest niemal na nasze zawołanie. Wiele tematów, którymi w resorcie zajmuje się akurat pani minister Machałek, podejmowaliśmy na naszych posiedzeniach. Naprawdę uważam, że niepotrzebna jest uwaga, że akurat pani minister Machałek nie znajduje dla nas czasu, bo jest niczym nieuzasadniona.

Bardzo proszę, pani Elżbieta Gapińska.

Poseł Elżbieta Gapińska (KO):

Bardzo dziękuję. Powiem tylko na początek, pani przewodnicząca, i mówię to naprawdę bardzo poważnie, że żałuję, że w tej chwili akurat nie ma pani minister Machałek, bo ona częściowo wyczerpała odpowiedź na pytania, które chciałabym zadać, ale nie do końca.

Pozwolę sobie krótko opowiedzieć na temat sytuacji obecnie w szkołach. Otóż mamy taką sytuację i mieliśmy ją także częściowo przed pandemią, że brakuje psychologów i pedagogów. Wielokrotnie na posiedzeniach Komisji edukacji wypowiadałam się na ten temat, że w każdej, powtórzę: w każdej, szkole powinien być tandem pedagog-psycholog. Jest to niezbędna i pierwsza pomoc dla dzieci, a także pierwsza jakby diagnoza, którą można postawić, jeżeli dziecko ma jakieś problemy psychiczne. Natomiast o ile w szkołach w dużych miastach rzeczywiście prawie w każdej szkole jest psycholog i pedagog, najczęściej na cały etat – ale to jest niewystarczające, bo tak jak powiedział mój kolega przedmówca, jeżeli to jest szkoła licząca tysiąc dzieci albo więcej, to jeden psycholog i jeden pedagog, to jest zdecydowanie za mało, ale powiedzmy, że takie osoby są – o tyle w mniejszych miejscowościach czy na wsi jednak ich nie ma. Uważam, że podstawą do zaopiekowania się dziećmi w szkole i tej pierwszej diagnozy jest właśnie powołanie takich osób.

Nie będzie ich, jak nie będzie dodatkowych środków, bo rozmawiałam z wójtami mniejszych gmin w moim okręgu wyborczym. Oni po prostu i tak dokładają tak dużo do oświaty, mając problemy finansowe w gminach, a będą miały jeszcze większe, jeżeli wejdzie Polski Ład, bo część pieniędzy, które dostawali, nie będą przychodziła, więc na pewno nie będą w stanie zatrudnić dodatkowo psychologów i pedagogów. Jeżeli nie będzie dodatkowych środków na te działania, to tego nie będzie. To po pierwsze.

Po drugie, dzieci oczywiście zawsze miały problemy psychologiczne i psychiczne. Zawsze było tak, że nauczyciele bardziej lub mniej radzili sobie z tymi sprawami. Rozumiem, że państwo chcecie przeszkolić nauczycieli, ale to nie będzie wystarczająca pomoc. Ale w czasie pandemii te problemy się nasiliły. Rozmawialiśmy o tym wielokrotnie na posiedzeniach Komisji edukacji. Dlaczego one się nasiliły? Z wielu powodów: po pierwsze, zamknięcia, po drugie, braku kontaktów z rówieśnikami i, po trzecie, nieradzeniem sobie z materiałem, który dzieci miały opanować, a nie każdy rodzic był w stanie dziecku pomóc. Po czwarte, dzieci chciały też troszeczkę kontaktować się z rówieśnikami poprzez media społecznościowe. Często swój obraz, który pokazywały w mediach społecznościowych, nie do końca zgadzał się z obrazem rzeczywistym. Dzieci miały problem – sama wiem o tym, bo miałam kontakt z wieloma nauczycielami – że wrócą do szkoły i spotkają się z hejtem ze strony rówieśników, bo ich obraz, który przekazywali w mediach społecznościowych, nie do końca był prawdziwy i nie do końca był taki jak rzeczywistość.

Teraz moje pytanie jest takie: ponieważ państwo mówiliście nam na poprzednich posiedzeniach Komisji, że państwo prowadzicie badania dotyczące sytuacji dzieci w pandemii, że te badania były bardzo wszechstronne – chciałabym wiedzieć, jakie wnioski wyciągnęliście z tych badań i jakie działania w związku z tymi badaniami i z tymi wnioskami chcecie państwo podjąć? Czy ten program „Aktywny powrót do szkół” jest odpo-

wiedzią na te badania? Jeżeli to tak jest, to powiem szczerze, że dla mnie to, co przeczytałam w państwa informacji tutaj, nie jest to wystarczające. Czyli co chcecie zrobić konkretnie? Jakie działania podjąć?

Druga sprawa, państwo napisaliście, że podjęliście rekomendacje dla kuratorów oświaty. Powiem szczerze: mam kontakt z delegaturami kuratorium oświaty i nie mam przekonania, że osoby, które tam pracują, mają orientację, jeśli chodzi o problemy psychologiczno-pedagogiczne dzieci i młodzieży. Uważam, że w takiej sytuacji, skoro chcecie, żeby te kuratoria jeszcze wspierały szkoły, to powinna być tam zatrudniona osoba, która jest specjalistą.

Mamy bardzo mało specjalistów w zakresie terapii i psychiatrii dziecięcej, bo tutaj – jak się przed chwilą tutaj z panem wymieniliśmy informacjami – jest ok. 400 osób. To nie ma opcji takiej, żeby w Polsce…

Pełnomocnik ministra zdrowia ds. psychiatrii sądowej, wiceprezes PTP Janusz Heitzman:

482.

Poseł Elżbieta Gapińska (KO):

Dobrze, to niech będzie 482 lekarzy – to jest nadal za mało, jeśli chodzi o pomoc dla wszystkich dzieci, które tej pomocy potrzebują. W związku z tym chciałbym zapytać, czy Ministerstwo Zdrowia podejmuje jakieś działania, żeby zachęcić lekarzy, żeby właśnie podejmowali taką specjalizację, bo bez tej specjalizacji tych lekarzy będzie bardzo mało. Powiem tylko o moim regionie, jestem z okręgu płocko-ciechanowskiego, i tam dostać się do lekarza psychiatry dla dziecka graniczy nieomal z cudem. To jest naprawdę poważny problem.

Proszę o odpowiedź na te pytania. Jeżeli nie uda się na wszystko odpowiedzieć dzisiaj, to poproszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Katarzyna Szumilas, bardzo proszę.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Chyba Krystyna.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Przepraszam bardzo.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Jeszcze sprawdzę w dowodzie, ale chyba Krystyna, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Przepraszam bardzo, Krystyno, oczywiście. Następna jest pani poseł Katarzyna, mi się to zlało w jedno. Przepraszam.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Tak. Po pierwsze, pewna uwaga organizacyjna do pani przewodniczącej i do minister. W międzyczasie sprawdziłam skład kierownictwa Ministerstwa edukacji, Ministerstwa Zdrowia i Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej. W Ministerstwie Zdrowia mamy jednego ministra i pięciu wiceministrów, w Ministerstwie Edukacji mamy jednego ministra pięciu wiceministrów, a w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej mamy jednego ministra i czterech wiceministrów. Proszę panią przewodniczącą o to, żeby nie zwracała uwagi posłom opozycji i personalnie nie piętnowała nas za to, że ośmielamy się mówić, że na tak ważnym posiedzeniu Komisji powinien być wiceminister. Nie oceniam, nie jestem tutaj od tego, żeby wskazywać palcem, który wiceminister ma być na posiedzeniu Podkomisji czy Komisji – to jest obowiązkiem ministra. Jeżeli minister nie ma czasu, bo jest zajęty albo nie chce – tak jak minister Czarnek, który nie przychodzi na posiedzenia Komisji, bo nie – to ma obowiązek wskazać wiceministra, który będzie z nami tutaj przez całe posiedzenie Komisji. Posiedzenie Komisji trwa dwie godziny i na te dwie godziny któryś z wiceministrów powinien mieć zaplanować czas. Rozumiem, że dlatego w rządzie pana premiera Mateusza Morawieckiego jest tak dużo wiceministrów i mini-

strów, żeby opieka również nad Sejmem i Komisją była pełna i żebyśmy my, jako posłowie, mogli mieć pełną informację.

Ja mam naprawdę poważne pytania i nie chcę na temat tych poważnych pytań, z całym szacunkiem, mówić z dyrektorem departamentu, bo to są pytania dotyczące strategii działania kierownictwa konkretnego ministerstwa. Z całym szacunkiem, ale dyrektor departamentu może tylko powiedzieć jako urzędnik, o pewnych działaniach, które już się toczą, a my chcemy rozmawiać o przyszłości, o tym jakie są rozwiązania, chcemy te rozwiązania podpowiadać.

Prośba do pani minister Machałek, żeby nie oceniała posłów i nie mówiła, że my występujemy po to, żeby nas ktoś usłyszał. Nie, my nie występujemy po to, żeby nas ktoś usłyszał, tylko my bierzemy udział w dyskusji i mówimy, z jakimi problemami przychodzą do nas wyborcy, i to powiedział pan poseł Krawczyk. Nie życzę sobie, żeby takie uwagi padały z ust ministrów, którzy są odpowiedzialni za to, żeby nam na pytania – nie tylko nam, ale przede wszystkim naszym wyborcom – odpowiadać.

Bardzo się cieszę, że jest już w pracach legislacyjnych ustawa czy projekt ustawy, który będzie dotyczył rozwiązania problemów związanych z opieką psychologiczną i pedagogiczną w szkołach. Tylko mam pytanie: czy ten apel do opozycji o to, żebyśmy z państwem współpracowali, z waszej strony będzie realizowany w taki sposób jak w przypadku lex Czarnek?

Proszę państwa, wczoraj na stronie sejmowej ukazał się projekt bez numeru druku, wczoraj na konwencie ustalono, że w przyszłym tygodniu, w środę, będzie drugie czytanie, czyli w czwartek będzie głosowanie. Nie mamy jeszcze jako Komisja, informacji o tym, kiedy będzie pierwsze czytanie. Czyli w ciągu niecałego tygodnia chcecie państwo przepchnąć przez Sejm tak ważną ustawę, która na zewnątrz jest bardzo szeroko krytykowana, a państwo nie dajecie nam czasu na dyskusję. Zatem moje pytanie jest takie: czy w przypadku pomocy psychologiczno-pedagogicznej ten proces legislacyjny będzie wyglądał tak samo?

Teraz jeszcze dwie sprawy. Sprawa związana z programem „Pomoc psychologiczno-pedagogiczna". To jest pytanie do ministrów – czy minister Machałek, czy pana wiceministra Rzymkowskiego, czy innych wiceministrów; kogoś, kto reprezentuje kierownictwo na posiedzeniach naszej Komisji. Co z projektem „Pomoc psychologiczno-pedagogiczna", ta po pandemii? Pamiętacie państwo, jak szumnie pan minister tutaj na posiedzeniu Komisji ogłaszał ten projekt. Prowadzimy kontrolę poselską tego projektu. Na dzisiaj wiemy, że zlecono tak naprawdę jedynie badania uniwersytetowi Stefana Wyszyńskiego. Jeżeli odbywają się jakiekolwiek konsultacje, czy to z doradcami, czy z rodzicami, czy z uczniami, to one odbywają się co najwyżej online. Pytanie moje jest takie: jak sprawę tak poważną jak zdrowie psychiczne dziecka rozwiązać online? Jak ma wyglądać taka konsultacja? Jak to dziecko ma dotrzeć do tej osoby, która będzie udzielała mu tej pomocy?

Pan minister mówił o dużej liczbie godzin. Nie mam w tej chwili tej informacji, ale chyba tam padła liczba 100 tys. godzin bezpośredniej pomocy dziecku w szkole właśnie w ramach tego projektu. Ciągle szukam tych 100 tys. godzin, bo na razie nie udało mi się znaleźć zrealizowanej ani jednej takiej godziny.

Zatem proszę nie mieć do nas pretensji, że dopytujemy o tak ważne sprawy, bo proszę państwa, nie słowa, a czyny. Wiem, że państwo macie złote usta i przekazujecie bardzo piarową informację, jak to zapracowany jest ten rząd i jak bardzo pomagacie dzieciom i młodzieży. Ale zejdźcie z obłoków, idźcie do szkoły, idźcie do poradni psychologiczno-pedagogicznej, spotkajcie się z tym rodzicem, który stoi przed ścianą i nie może rozwiązać problemu. Wtedy zobaczycie, że te wasze opowieści o tym, jak świetnie jest zorganizowany świat przez PiS, to są tylko opowieści, to są bajki, to są rzeczy, które nie mają miejsca, które mają tylko pokazać, jakim świetnym rządem jesteście. Ale słowami ludzi nie przekonacie. Tu jest potrzebne naprawdę działanie.

Proszę państwa, dzisiaj mamy prawie 570 zgonów, 30 tys. nowych zachorowań, chaos w szkołach i przedszkolach. Ja mam kontakt z rodzicami, którzy mówią: „od półtora miesiąca moje dziecko nie chodzi do szkoły, bo najpierw jest jedno na kwarantannie, potem jest drugie na kwarantannie, potem stwierdzony COVID u jednego, potem stwier-

dzony COVID u drugiego". Chaos w szkołach, dyrektorzy naprawdę nie wiedzą, jak zorganizować sobie pracę, a jedyne, co minister wysyła, to zalecenie: „Radźcie sobie sami". Powiedział to zresztą pan poseł z PiS-u, który mówił o tym, że to właśnie dyrektorzy, że to samorządy, a nie rząd, za to odpowiadają. Proszę państwa, za chwilę okaże się, że ten chaos w szkołach powoduje jeszcze większą tragedię wśród dzieci, jeszcze większą liczbę dzieci, które będą wymagały tej pomocy. A państwo rozkładacie ręce, a państwo nam mówicie, że nie mamy o tych problemach dyskutować, że nie mamy zadawać pytań, a ministrowie nie mają czasu na odpowiedzi na te pytania.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Przepraszam, pani poseł, bardzo proszę. Chyba nie padła tutaj – chyba, że się zdekoncentrowałam – informacja ze strony ministrów, że nie mamy zadawać pytań ani rozmawiać na te tematy. Przepraszam, bo może się zdekoncentrowałam i czegoś nie zauważyłam, to będę interweniować, jeżeli coś takiego zostało powiedziane.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Sama pani przewodnicząca zwracała nam uwagę na to, że chcemy pytać dwa razy o rzecz, która jest bardzo ważna i istotna. To sama pani przewodnicząca tutaj ograniczała naszą dyskusję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Nie ograniczała, tylko zapytałam panią poseł, czy wszyscy: pani koleżanki i koledzy mają świadomość, że będziemy o tym jeszcze rozmawiać. Odpowiedzieli państwo, że tak, wobec tego zamknęłam pytanie.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Informuję panią przewodniczącą, że wszystkie moje koleżanki i koledzy świadomie podpisali się pod wnioskiem…

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Super. Pani poseł, wszystko jasne.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

…i świadomie wiedzą o tym, że takie posiedzenie Komisji będzie i świadomie dzisiaj również zadawali te pytania, bo mamy też taką świadomość, że nie jesteśmy w stanie wszystkich pytań dzisiaj zadać i mamy tę świadomość, że wobec braku ministrów i ogólnikowych odpowiedzi, które otrzymujemy, na pewno na dzisiejszym posiedzeniu Komisji nie dowiemy się wszystkiego i będziemy dopytywać o to na następnych posiedzeniach Komisji.

Proszę nam nie zadawać takich pytań. Robimy to świadomie, wiemy dlaczego i bardzo prosimy o nieograniczanie dyskusji. Proszę o spowodowanie, żeby jednak ministrowie byli na posiedzeniach Komisji. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Pani poseł Teresa Wargocka, bardzo proszę.

Poseł Teresa Wargocka (PiS):

Mam pytanie do departamentu Ministerstwa Zdrowia. Spóźniłam się na posiedzenie Komisji, być może państwo mówiliście o tym. Odpowiedź może być na piśmie. Chciałabym, żebyście państwo podali liczbę świadczeń zdrowotnych skierowanych, powiedzmy, do osób do 25. roku życia, jakie są świadczone w ramach NFZ na przestrzeni ostatnich, powiedzmy, 7 lat.

Mówimy o problemach psychiatrycznych dzieci i młodzieży i problemach psychologicznych. Łączymy dwie zupełnie różne sfery. Generalnie do rozpoznania choroby psychicznej potrzebny jest lekarz. W szkołach są ogromne problemy, jeżeli pedagodzy i psychologowie mają podejrzenie zaburzeń psychicznych, ale nie są specjalistami w tym zakresie. Mają ogromne problemy, bo rodzice nie chcą z nimi w tym zakresie współpracować i diagnozować swoich dzieci. Chciałabym wiedzieć, na ile w systemie zdrowotnym zauważamy wzrost chorób psychicznych u ludzi młodych.

Króciutko się odniosę do pani minister Szumilas, która miała zaszczyt być ministrem edukacji w swojej karierze politycznej, i chciałbym przypomnieć tę kadencję, w której byłam posłem opozycyjnym w Komisji edukacji. Chciałabym poinformować wszystkich członków Komisji, że podnosiliśmy bardzo ważne tematy związane z kondycją polskich dzieci i młodzieży. Na większość problemów, jakie poruszaliśmy, otrzymywaliśmy odpowiedź pani minister – naprawdę, proszę zajrzeć do stenogramów z posiedzeń, może ktoś magisterium na tym zrobi – „Za organizację pomocy psychologiczno-pedagogicznej w szkole odpowiada organ prowadzący i dyrektor szkoły". Chciałabym pani dzisiaj to przypomnieć, bo państwo w ogóle pomijacie tę sferę organizacyjną, sferę, która leży w kompetencjach dyrektorów, organów prowadzących, gdzie ministerstwo ma za zadanie wspierać te procesy, szkolić nauczycieli, przeznaczać środki finansowe.

Jeżeli chodzi o liczbę etatów, państwo macie informacje z Ministerstwa Edukacji: 2014 r. – 11 631 logopedów; 2021 r. – 18 696. Pewnie za mało, ale dużo więcej. Psychologów – 7987; obecnie – 11 429, i zapowiedź pani minister Machałek, że od września standaryzacja w tym zakresie.

Proszę państwa, napiszcie jakąś strategię, oprócz strategii krytykowania wszystkiego, co się da i wtedy siądziemy do rozmowy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Pan poseł Piotr Borys.

Poseł Piotr Borys (KO):

Pani poseł, odpowiedzią właśnie na to, że nie ma pełnej strategii, jest to posiedzenie Komisji. Można oczywiście w kontekście dzisiejszego punktu dotyczącego zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży mówić o poszczególnych jej segmentach, ale spodziewałem się raczej, że będzie jeden zintegrowany dokument, informacja, a nie trzy odrębne, bo to są często elementy, które siebie wzajemnie nie widzą. Nie ma zintegrowanego, całościowego programu, w którym trzy ministerstwa odpowiedzialne czy współodpowiedzialne, za pomoc w zakresie zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży byłyby w stanie ze sobą wypracować jeden spójny, komplementarny dokument, uznając, że zdrowie dzieci młodzieży jest jednym z najpoważniejszych potrzeb polskiego systemu edukacji. Specjaliści, którzy badają dzisiaj współczesne dzieci i młodzież, porównują stan psychiczny – przygotowanie i odporność na wiele elementów stresogennych, różnych dysfunkcji, chorób, depresji itd. – do tzw. płatka śniegu. Mówię o kwestii delikatności na wszystkie elementy zmian. Do tego nie jest przygotowany w większości system edukacji, system zdrowia jest niewydolny, Ministerstwo pracy i rodziny przygotowuje swoje odrębne rzeczy. Trzeba zintegrować działania, żeby pomoc była po prostu skuteczna.

Do czego zmierzam? Zmierzam do tego, że kiedy otrzymaliśmy od państwa wiele informacji, kiedy zderzamy to z własnym doświadczeniem, czy osobistym, czy doświadczeniem zaangażowania się w sprawy wielu rodzin, wielu dzieci, których dotyka ten problem… Podam przykład. W takiej małej miejscowości na Dolnym Śląsku jak miejscowość Chocianów – kilkoro dzieci z depresją. Pojawił się szczęśliwie dobry psycholog. Okazuje się, że nieopatrznie, bez swojej wiedzy, nauczyciele, którzy mieli dyspozycje przygotowania jednej kartkówki dziennie, doprowadzili trójkę dzieci, które były w stanie pewnych zaburzeń psychicznych, do skrajnej depresji, łącznie z próbami samobójczymi, nie wiedząc, o co chodzi. Nie wiedziały, że robią tak ogromną krzywdę dzieciom. Brakowało być może tego, o czym mówiła pani minister Machałek, że w każdej szkole powinien być zespół, który na etapie szkoły jest…

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Przepraszam, bo nie rozumiem, co ten nauczyciel?

Poseł Piotr Borys (KO):

Nauczyciel, który otrzymał dyspozycję ilości kartkówek „w jednym tygodniu jedna kartkówka", doprowadził dzieci, które nie były w stanie przygotować się psychicznie i merytorycznie, do skrajnej depresji. To było główną przyczyną w relacjach dzieci…

Jedna kartkówka dziennie, bo trzeba było realizować podstawę programową.

To znaczy jedna kartkówka tygodniowo, przepraszam najmocniej. Jedna kartkówka tygodniowo – doprowadził trójkę dzieci do skrajnej depresji.

Przepraszam, chciałbym się wyrazić, bo jest… Dobrze, ale niech mi pani nie przerywa, to są poważne rzeczy. O czym mówię?...

Jedna kartkówka tygodniowo, dobrze, proszę mnie nie łapać za słowa. Mówię o sytuacji skrajnej.

Kolejny przykład: matka z czwórką dzieci, pochodzenia pakistańskiego, ojciec Polak. Po tym, co wydarzyło się na granicy…

Ale przepraszam, proszę dać mi skończyć, bo mówię o sytuacjach… Ale czy pani jest poważna?

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Szanowni państwo, jeśli chcecie się zgłosić do wypowiedzi, to dam wam głos, jak pan poseł skończy. Moment. Nie.

Poseł Piotr Borys (KO):

Ale przepraszam…, ale ja będę skracał…

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Szanowni państwo, moment. Stop. Proszę się streszczać, panie pośle.

Poseł Piotr Borys (KO):

Przepraszam, to państwa nie dotyczy? Jeżeli nie przyjmujecie podobnych przypadków interwencji, to proszę zamilknąć, dobrze? Proszę zamilknąć, jeżeli państwo nie przyjmujecie podobnych przypadków. Podam…

Ale przepraszam…

Podam kolejny przykład: czwórka dzieci pochodzenia pakistańskiego – polskie dzieci, ojciec Polak, matka z Pakistanu. Po tym, co wydarzyło się na granicy, kompletnie zhejtowana – hejt rówieśniczy, wybite szyby itd., podlegająca pomocy psychologicznej i pedagogicznej… Miejscowość Chocianów, ta sama miejscowość. Interweniowałem w tej sprawie.

Do czego zmierzam? Zmierzam do tego, że jeżeli nie przygotujemy skoordynowanej pomocy, która odbywa się na pierwszym poziomie w każdej szkole, tych zespołów, o których mówiła pani minister, gdzie musi być psycholog – a dzisiaj widzimy, że jest o połowę mniej psychologów niż szkół w Polsce – jeżeli nie przygotujemy nauczycieli do tej wrażliwości wynikającej ze zdrowia psychicznego dzieci, to nie będzie pierwszego momentu wychwycenia tego wszystkiego, co dzieje się u tysięcy czy dziesiątek, czy setek tysięcy polskich dzieci. Rzecz pierwsza.

Rzecz druga. Jak jesteśmy w stanie skoordynować tę pomoc? Jeżeli pan minister mówi o pierwszym poziomie referencyjności – teraz zmierzam do ministra zdrowia – to mówimy o ośrodkach środowiskowej opieki psychologicznej i psychoterapeutycznej. Ich jest dokładnie 334 po tych konkursach, ale ich dysproporcja… Podam przykład: Dolny Śląsk, ogromny region trzymilionowy – 17 tego typu podpisanych umów na 30 powiatów; na Mazowszu dużo lepiej – 82, najgorzej – 6 w lubuskim, 7 w świętokrzyskim. Jak skoordynować tę pomoc właśnie z poradniami psychologiczno-pedagogicznymi, które będą przekształcały się w centra dzieci, ucznia i rodziny? To musi być jakiś element współpracy pomiędzy jedną a drugą poradnią, musi być ktoś, kto poprowadzi dziecko, kto koordynuje.

Każdy, kto zderzył się osobiście z problemem zdrowia psychicznego dzieci, wie, że dzisiaj system tego nie zapewnia. Trzeba mieć tysiąc złotych, żeby przejść przez prywatnego psychologa, który poprowadzi dziecko. Z dwa tysiące złotych – przez psychiatrę, bo nie ma możliwości dostania się, już nie mówiąc o dobrym psychiatrze dziecięcym. To są oczywiste problemy. Ogromna większość jest wykluczona z uwagi na brak możliwości po prostu finansowych, żeby dotrzeć do prywatnej opieki, a podejmują to świadomi rodzice, którzy te rzeczy odkrywają.

Do czego zmierzam? Kończę już. Zmierzam do tego, żebyśmy mogli o tej sprawie porozmawiać całościowo. Oczekiwalibyśmy strategii zintegrowanej – a nie strategii podzielonej na poszczególne ministerstwa, które często nie widzą się w sposób skoordynowany. Zaangażowania w dużo większym stopniu także samorządów, które też

powinny mieć swój udział w całym procesie zabiegania o leczenie zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży. To musi być elementem w pełni zintegrowanym, żeby było skuteczne. Mówię o tym jako osoba, która w tej sprawie przyjmuje wiele interwencji, jest zaangażowana i uczestniczy w tym także w sposób bezpośredni. Ten system nie działa skutecznie. O tym chciałem powiedzieć. A te przykłady, nawet jeżeli bolą, a są niemalże w każdej gminie… Proszę dać mi powiedzieć… W każdej średniej gminie takie przykłady się zdarzają. Proszę zapytać psychologów…

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):
Ale jakie przykłady, panie pośle, wybijania okien?

Poseł Piotr Borys (KO):
Proszę tylko zapytać psychologów, którzy wchodząc do szkół, gdzie nie było psychologa…

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):
Samobójstwa, dlatego, że kartkówki?

Poseł Piotr Borys (KO):
…spotykają się z bardzo powtarzającymi się zdarzeniami. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):
Pani poseł Joanna Fabisiak.

Poseł Piotr Borys (KO):
Wie pani, chodzi o to, co zrobimy wspólnie w przyszłości. Nie chodzi o to, żeby licytować się rzeczywistością, co wyście zrobili, a…

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):
Proszę sobie, państwo, pogawędzić w kuluarach.

Pani poseł Joanna Fabisiak, bardzo proszę.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):
Mam jedno pytanie. To pytanie nie jest natury pytań szczegółowych, a takich systemowych, strategicznych, dotyczące resortu edukacji. Otóż, szanowni państwo, znamy badania, to jest 2019 r., badania PISA, które mówią o tym – dane wstrząsające – że 55% dzieci polskich nie czuje się szczęśliwymi. Na tle dzieci badanych, na 38 państw, Polska jest na 35. miejscu. Nie wątpię, że to było sygnałem dla resortu przygotowującego te programy pomocowe. Ale obecnie w 2021 r. są badania z Wydziału Psychologii Polskiej Akademii Nauk, będące jakby konsekwencją tamtych. Z badań tych wynika, jaki jest powód tego braku szczęścia dzieci. Otóż jako powód główny, podstawowy podawana jest trudność lub nieumiejętność w nawiązywaniu kontaktów z kolegami. Wobec tego moje pytanie, bo ja czekałam, gdy pani minister przedstawiała te programy wychowawcze, na odpowiedź: jak rozwiązać ten problem? Te ogólne informacje są ciekawe, ale możemy się z nimi zapoznać z tekstów, które otrzymamy. Natomiast brak mi było odpowiedzi takiej… konsekwencja. Jest pewna diagnoza, diagnoza potwierdzona na dużych próbach przez naukowców, i wobec tego, jak państwo reagujecie na to? Sprawa jest poważna: 55% dzieci. To nie są polskie badania, ale jesteśmy na 35. miejscu i 55% dzieci nie czuje satysfakcji z życia, nie czuje się szczęśliwymi, i wiemy, jaki jest powód. To jest pytanie jedno. Byłabym wdzięczna, pani dyrektor, za odpowiedź na piśmie, jak na to odpowiadają programy MEiN, te programy wychowawcze? W jaki sposób? Tutaj trzeba w jakiś sposób oddziaływać na szkołę.

Teraz pytanie drugie i już ostatnie. Usłyszałam o doskonaleniu kompetencji nauczycielskich. To bardzo ważne i bardzo potrzebne, ale chciałabym zapytać, w jakim zakresie. Czy właśnie w tym zakresie przygotowania nauczyciela, aby rozpoznawał… weźmy klasę, to na trzydziestkę piętnastka, powiedzmy, nie czuje się szczęśliwa. Zatem, jaka będzie konsekwencja? Zawsze konsekwencją będzie brak motywacji do nauki. Właściwie, można powiedzieć, jeżeli dzieci nie są szczęśliwe z faktu, że żyją, to myślę, że tu oczywiście jest potrzebna porada i psychiatry, który powie, w jaki sposób reagować, i psychologa. Ale chciałabym się dowiedzieć konkretnie, jakie programy mają zaradzić temu stanowi bardzo trudnemu dla tej społeczności młodych Polaków. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Pani poseł Katarzyna Kretkowska, bardzo proszę.

Poseł Katarzyna Kretkowska (Lewica):

Rozmawiamy dzisiaj o opiece psychiatrycznej dzieci i młodzieży. Niewątpliwie ten temat jest nierozerwalnie związany z opieką psychologiczną. Raport NIK z ubiegłego roku wykazał, że 9% dzieci i młodzieży w Polsce wymaga opieki psychiatrycznej. Ta opieka nie jest równomiernie rozłożona, jest niewystarczająca, dlatego o tym dzisiaj rozmawiamy. Ja reprezentuję duże miasto, miasto Poznań. W dużym mieście Poznaniu, jak i w innych dużych miastach, także ta opieka psychiatryczna, dostęp do pomocy psychiatry dziecięcego jest bardzo, bardzo odległy, nawet wtedy, gdy rodzice czy ktokolwiek, kto chce pomóc dziecku czy młodemu człowiekowi, szuka tej pomocy u psychiatrów przyjmujących prywatnie. Tak że niestety ta informacja dzisiaj, że nie będzie zwiększona ilość oddziałów psychiatrii dziecięcej czy lekarzy psychiatrów dziecięcych jest dramatyczna. Konkluzja jest taka, że nie polepszy się dostęp do psychiatry i ta pomoc psychiatryczna. Zatem niewątpliwie trzeba coś z tym zrobić, nie można na takiej konkluzji poprzestać.

Ponieważ rzecz zaczyna się bardzo często na poziomie placówki czy pomoc może przyjść na poziomie placówki oświatowej, więc z tym tematem jest związane to, co jak słyszymy jest przedmiotem prac legislacyjnych, ale jeszcze ich nie otrzymaliśmy, czyli zagwarantowanie pomocy psychologicznej młodzieży, dzieciom w publicznych placówkach oświatowych.

Tutaj pani posłanka Wargocka mówiła, że to jest zadanie samorządu, dyrektora placówki. Niewątpliwie, od strony organizacyjnej tak jest i nie znam dyrektora szkoły czy innej placówki oświatowej, który nie chciałby zatrudnić psychologa. Problem jest taki, że w sytuacji niedoszacowania subwencji oświatowej, w sytuacji, w której brakuje środków także na etaty, samorządowe wydziały oświaty, burmistrzowie, prezydenci nie zgadzają się na zatrudnianie psychologów, bo brakuje środków na etaty związane z prowadzeniem zajęć dydaktycznych. Tutaj potrzebna byłaby regulacja, która gwarantuje obecność psychologa w każdej placówce oświatowej w zależności od liczby młodzieży i dzieci w tej placówce. Nawet więcej niż jeden etat, jeżeli jest to duża szkoła, jak np. duże szkoły średnie. Tu wymagane byłyby środki adresowane; zapewnienie środków właśnie na etaty psychologów i dopilnowanie przez kuratorów. To kuratorzy powinni móc dopilnować, żeby wyegzekwować, żeby te etaty były, ale na to oczywiście potrzebne są środki. Przy dramatycznym niedoborze środków na wydatki bieżące, nie jest dobre, ale jest wytłumaczalne to, że z powodów finansowych te etaty nie pojawiają się tam, gdzie są one konieczne.

Chciałabym usłyszeć, ile jest obecnie w Polsce szkół, w których w ogóle nie ma w tej chwili psychologów. Mam nadzieję, że to będzie uwzględnione w tych pracach legislacyjnych, o których słyszymy i którymi mamy się zająć, kiedy będą gotowe, w taki oto sposób, że we wszystkich szkołach będą obecni psychologowie na etacie, tak żeby przez cały dzień ten psycholog mógł być dostępny i mógł prowadzić rozmowy z młodzieżą, która tego potrzebuje. Oczywiście potrzebny jest dalszy ciąg, czyli kontakt – to, o czym tutaj przedmówcy i przedmówczynie moi mówili – czyli zintegrowany system przekazywania przypadków, które wymagają pomocy psychiatrycznej tymże psychiatrom.

Jest też w Polsce problem anatemy, którą ciągle, niestety, otacza się osoby, które mają problemy psychiczne czy które mają zaburzenia psychiczne. To też wymagałoby jakiejś pracy edukacyjnej nad zmianą świadomości społecznej i takiego kulturowego postrzegania ludzi, którzy po prostu borykają się z problemami, które ze względu na takie a nie inne zmiany cywilizacyjne się pogłębiają. Rośnie ilość przypadków problemów psychicznych u dzieci i młodzieży, o czym wiemy, tak że musimy podjąć zdecydowane działania i takie konkluzywne. Nie chodzi o to, żeby tu się przerzucać: PiS coś zarzuca PO, a PO – PiS-owi; to nie o to chodzi. Chodzi o to, żebyśmy w tej Komisji próbowali wypracować rozwiązanie, które będzie rozwiązaniem problemu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Pan poseł Zbigniew Dolata, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Rozmawiamy o bardzo poważnych problemach i żeby ta dyskusja również była poważna jak te problemy, to nie można pewnych rzeczy przekłamywać, tak jak przed chwilą pani poseł Kretkowska, która usłyszała, że nie będzie zwiększona dostępność do opieki psychiatrycznej.

Naprawdę uważnie się temu przysłuchuję i nikt takiej wypowiedzi tutaj nie zaprezentował, zwłaszcza Ministerstwo Zdrowia. Nie wiem, skąd pani to usłyszała i gdzie pani to usłyszała – na pewno nie dzisiaj i na pewno nie jest to prawdą.

Problemy są rzeczywiście poważne i bardzo skomplikowane. Oczywiście, sytuacja pandemii, lockdownu wpłynęła na przypadki depresji i innych zaburzeń wśród dzieci i młodzieży, również u dorosłych – to nie ulega żadnej wątpliwości. Jest to sytuacja wyjątkowa i wobec tego powinniśmy robić wszystko, żeby przede wszystkim stosować działania profilaktyczne.

Tutaj taki kamyczek do ogródka opozycji. Domagacie się obecnie zwiększenia restrykcji pandemicznych, zamykania kolejnych dziedzin gospodarki, pewnie również szkół. Słychać to z waszych wypowiedzi, że krytykujecie Ministerstwo Zdrowia, że nie podejmuje drastycznych decyzji. Jednocześnie, gdyby takie decyzje zostały podjęte, to one będą miały oczywiście wpływ na ten problem, o którym dzisiaj rozmawiamy. Wczoraj marszałek Terlecki bardzo celnie to spuentował, mówiąc, że dzisiaj domagacie się większych restrykcji, ale gdyby rząd wprowadził te restrykcje, to krzyczelibyście, że one zostały wprowadzone. Zatem trudno jakoś poważnie dyskutować, bo za każdym razem będziecie mówili na odwrót.

Też używam liczby mnogiej, bo tak jak często jestem sam krytykowany przez posłów opozycji, że używam liczby mnogiej, to dzisiaj np. pani poseł Szumilas wielokrotnie mówiła: „państwo macie złote usta” i „chwalicie rząd”, „te wasze opowieści, bajki” itd. Jednocześnie krytykując, uderzając w posłów Zjednoczonej Prawicy, sama stwierdziła, że nie życzy sobie, żeby odnosić się do wypowiedzi posłów opozycji. To chwileczkę, to jak to ma działać? To można krytykować ministrów, można krytykować posłów, którzy rząd popierają, ale w drugą stronę nie można wnosić żadnych krytycznych uwag? To chyba coś jest nie tak.

Ale wracając jeszcze do głównego problemu, który omawiamy. Na pewno niezwykle ważne są działania profilaktyczne, żeby uczeń nie trafiał do psychologa czy do psychiatry, bo to już jest ostateczność. To już jest sytuacja, kiedy dzieje się coś bardzo poważnego. Również wielokrotnie na posiedzeniach naszej Komisji zwracałem uwagę na wychowawczą rolę sportu, bo na pewno zamknięcie, nauczanie zdalne nie sprzyjało temu, żeby młodzież uprawiała różne dyscypliny sportu, aby zajęcia sportowe mogły się odbywać. Dzisiaj szkoły powinny robić wszystko, żeby zajęć sportowych było jak najwięcej. Generalnie powinniśmy patrzeć na przykład szkoły amerykańskiej, gdzie sport jest na bardzo ważnym miejscu, jeśli chodzi o działania wychowawcze szkół. Często nauczyciele innych przedmiotów patrzą na zajęcia wychowania fizycznego z pewnym przymrużeniem oka, uważają, że są mniej istotne, a to jest też niezwykle ważne.

Tych działań profilaktycznych można by wymienić bardzo wiele, tak jak bardzo wiele też jest przyczyn pogorszenia kondycji dzieci i młodzieży. To jest nie tylko pandemia i jej skutki, ale również np. narkotyki. Również już zwracałem uwagę na to, że nawet na tej sali, w Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, są posłowie, którzy domagają się legalizacji marihuany. To jest rzecz zupełnie niezwykła i niezwykle szkodliwa, ponieważ młody człowiek, który dowie się, że posłowie, członkowie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, uważają, że marihuana powinna być legalna, uważają, że przecież to nic złego, dlaczego nie, możemy. A inne narkotyki? A jak najbardziej, możemy... Jednocześnie ci sami posłowie potem rozrywają szaty i mówią: „Mamy problem, dramat. Brakuje psychiatrów, brakuje psychologów, brakuje pedagogów”. Czyli sami się przyczyniacie do tego, że te problemy narastają, a pani poseł Wargocka bardzo celnie tutaj podsumowała właśnie te wszystkie płacze nad liczbą psychologów, psychiatrów, pedagogów, podając konkretne dane.

Oczywiście, chciałbym, żeby było ich więcej, ale obecnie jest ich tyle, ile nie było nigdy wcześniej. Mielibyście rację, krytykując stan dzisiejszy, gdyby w czasach rządów Platformy i PSL-u była zdecydowanie większa liczba psychologów, pedagogów, różnych

specjalistów, których pewnie wszyscy widzielibyśmy w szkole. Ale wtedy było ich zdecydowanie mniej, wtedy sytuacja była zdecydowanie gorsza. To nie jest tak, że można wykształcić lekarza psychiatrę w ciągu roku, dwóch czy nawet pięciu lat, to jest proces znacznie dłuższy. Oczywiście zostały podjęte działania, zwiększono limit przyjęć na studia medyczne. Te działania będą owocowały w przyszłości zwiększeniem ilości specjalistów, również w tych dziedzinach. Ale musi upłynąć troszkę czasu, żeby do tego doszło. Tak że jak na tak poważne tematy będziemy rozmawiali poważnie, nie będziemy starali się wyłącznie uderzać w rządzących, tak dobierając argumenty, żeby uzasadnić tezy o jakiejś katastrofie obecnie, nie będziemy nadużywać figur retorycznych, to myślę, że dyskusja będzie bardziej merytoryczne i twórcza i nie będzie taką zwykłą partyjną walką. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę, panie profesorze. Pan Janusz Heitzman.

Pastylka z lewej strony na mikrofon i teraz guziczek nacisnąć. Spokojnie.

Pełnomocnik ministra zdrowia ds. psuchiatrii sądowej, wiceprezes PTP Janusz Heitzman:

Jest. Dziękuję bardzo.

Szanowna pani przewodnicząca, szanowne panie i panowie posłowie. Wypowiadam się tutaj z pozycji psychiatry, który już w 2018 r. zainicjował pewne zmiany dotyczące psychiatrii dziecięco-młodzieżowej, patrząc na to z perspektywy, że psychiatria w ogóle była wtedy zaniedbana, niedofinansowana, a zwłaszcza psychiatria dziecięco-młodzieżowa. Mam też swoje doświadczenia pracy jako konsultant w poradni psychologiczno-pedagogicznej, jako lekarz psychiatra sprzed 25 lat i wiem, na czym siedzę i o czym mówię.

Zgadzam się bardzo z panem posłem, który tutaj mówił o konieczności skoordynowanej pracy wieloresortowej, ponieważ problem jest bardzo ważny i konieczne jest opracowanie wspólnego projektu. Postulowałem już we wcześniejszych pracach parlamentarnych i w Senacie, i na posiedzeniach podkomisji i komisji sejmowych poprzedniej kadencji, żeby stworzyć program pomocy psychiatrycznej i psychologicznej dla młodego pokolenia.

Te działania, które w tej chwili są podejmowane, one paradoksalnie zostały wzmocnione przez pandemię. Dzisiaj mamy taką sytuację, że 50% ognisk pandemicznych jest w szkołach, że jest ogromny problem absencji nauczycieli, że jest ogromny problem chorujących dzieci, że bardzo duża grupa dzieci jest nosicielami bezobjawowymi. Należy zastanowić się nad tym, co poddaję tutaj państwu pod rozwagę, czy nie połączyć ferii świątecznych z feriami zimowymi, żeby przerwać sytuację zagrożenia pandemicznego. Taka decyzja powinna być według mnie rozważona w ciągu najbliższego miesiąca.

Wracając do zdrowia psychicznego, ponieważ jest to kwestia połączona. Chcę zwrócić uwagę na to, że ok. 4% dzieci, które w tej chwili chorują na COVID – a oddziały pediatryczne są przepełnione dziećmi chorymi na COVID, których saturacja sięga 60-70%, to jest stuprocentowe obłożenie oddziałów pediatrycznych – jak wskazują badania naukowe, będą miały powikłania neuropsychiatryczne w postaci zespołów pozapalnych, poinfekcyjnych o charakterze encefalopatii mózgowych, co może w przyszłości dać bardzo poważne konsekwencje dla ich zdrowia psychicznego.

Wracając do problemów, które tutaj były omówione. Nie wzrasta w ostatnich latach liczba chorych psychicznie dzieci, ona się utrzymuje na jednym poziomie, natomiast wzrasta niewątpliwie problem zagrożenia sytuacjami kryzysowymi i zespołami dezadaptacyjnymi, które wymagają interwencji psychologiczno-pedagogicznej i psychoterapeutycznej. Dlatego powstała inicjatywa powołania zupełnie nowego zawodu psychoterapeuty dzieci i młodzieży, który w ciągu 4 lat nabywa kwalifikacje do tego, żeby pracować w tych poradniach środowiskowych psychologiczno-psychoterapeutycznych, których powstało 334. Nie jest to proces zamknięty. Zakładaliśmy, że w każdym powiecie ma być jedna taka poradnia – powiatów jest 315 w Polsce, w tej chwili już przekroczono tę liczbę, ale przecież są miasta na prawach powiatu, tak że takich poradni musi być więcej. To nie jest proces zamknięty, nie skończy się na pewno na 400. Być może ich będzie potrzeba 700. Na to muszą być zagwarantowane środki i plany resortu, żeby zwiększyć

o 0,8 miliarda finansowanie tylko w 2022 r., są bardzo dobrym kierunkiem. Przy jednym miliardzie tylko przeznaczone na psychiatrię dorosłych!

Dostrzegamy taką sytuację, którą można by określić jako stomatologizacja psychiatrii. O co tu chodzi? O to, że żeby ci zęby nie wypadły, musisz iść do prywatnego lekarza. Tak samo, żeby dziecko nie miało usiłowań samobójczych, żeby nie miało samouszkodzeń, musi szukać pomocy na rynku prywatnym, który jest tak samo niewydolny i tam też nie ma tych lekarzy i nie ma psychologów.

Dlatego tutaj nie mówimy o tym, żeby zwiększać na siłę liczbę lekarzy psychiatrów, ponieważ problem jest już problemem pedagogicznym, jest problemem psychologicznym, jest problemem domu i jest problemem szkoły. Jeżeli wzrastają nam o 130% próby samobójcze młodzieży w ciągu ostatniego roku, to jest to wynik niewystarczającej opieki – jak patrzymy na to dzisiaj – ze strony szkoły i ze strony rodziny. Rodzina po prostu nie wie, co robić. Dlatego musi być edukowana, dlatego ten ciężar edukacji rodziny musi kto ponosić? Nie psychiatria, nie lekarz – tylko szkoła. Dlatego w każdej szkole powinien być pedagog, powinien być psycholog. Dzisiaj chyba ok. 45% nie ma psychologa ani pedagoga, ale te plany, o których tutaj pani minister Machałek mówiła, żeby zatrudnić, dać 51 tys. nowych etatów, to są bardzo dobre plany.

Zobaczymy, jaki to przyniesie efekt. Chcemy, żeby ten efekt był bardzo dobry, chcemy, żeby ten efekt był skoordynowany. Zaburzeń lękowo-depresyjnych, kryzysowych nie leczy się w łóżku. W związku z tym nie potrzeba nam lekarzy i łóżek.

Dzisiaj z lekarzami psychiatrami jest sytuacja taka, że jest ich 482, przy czym ok. połowa z nich przekroczyła 55 lat. Nie chcę mówić o kuriozalnych sytuacjach, kiedy pani ordynator pracowała w oddziale, miała 90 lat i poczuła, że musi przejść na emeryturę, bo czuje się wypalona. Nie dziwię się!

Ale też proszę zauważyć ten problem, że wsparcie psychologiczno-psychoterapeutyczne dziecka nie może być zamknięte w gabinecie, bo ten chłopak czy dziewczyna nie będzie tam pukała i stała w kolejce, bo będzie stygmatyzowana w szkole. To chodzi o to, żeby zamknąć fizycznie drzwi do tych gabinetów, a psychologów i pedagogów po prostu puścić na korytarze do dzieci, żeby rozmawiali z tymi dziećmi na schodach, żeby siedzieli w szatniach i żeby mogli zidentyfikować dzieci, którym zagraża samobójstwo. Dzisiaj obłożenie oddziałów psychiatrii dziecięco-młodzieżowej jest stuprocentowe. Kto tam w tej chwili jest? Tylko i wyłącznie dzieci po próbie samobójczej albo przed próbą samobójczą. I to jest problemem. Dlaczego dochodzi do tego, że dziecko chce się zabić? Zawala coś w domu? Zawala coś w szkole? Zawalają problemy koordynacji pedagogicznej np. z tymi kartkówkami, a dziecko jest samotne i co mu się proponuje? Telefon zaufania?!

Ja jestem za tym, żeby było jak najwięcej telefonów zaufania. W związku z tym taka dyskusja, czy ten telefon, czy ten telefon. Nie! Potrzeba może trzech! Niech będą te telefony fundacji „Dajemy dzieciom siłę” 116 i 111, i to jest bardzo dobrze. Niech będą również inne telefony i dziecko ma prawo wyboru, i rodzic ma prawo.

Chcę zwrócić uwagę na jeszcze jedną rzecz, że dziecko między 15. a 18. rokiem życia nie ma ustawowego prawa zwracać się samodzielnie do psychiatry po pomoc, tylko musi przychodzić z opiekunem. Tutaj trzeba zmienić ustawę o świadczeniach zdrowotnych, żeby 16-latek mógł pójść do lekarza bez matki i bez ojca, kiedy bardzo dużo sytuacji konfliktowych jest w domu.

Miałem ostatnio wykład, który organizowało Małopolskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli oddział w Oświęcimiu. Mały ośrodek – Oświęcim; zapisanych na wykład – 350 nauczycieli. Jakie mają problemy? W jaki sposób odpowiadać na pytania kierowane przez dzieci: „co to jest pandemia w ogóle?”, „czy się szczepić czy się nie szczepić?”. Czy my cośkolwiek w tym kierunku robimy? Jeszcze nie. Dlatego powiedziałem: to wymaga rzeczywiście koordynacji. Tutaj sprawa koordynacji tej opieki jest niezwykle ważna, niezwykle istotna.

Jeszcze jedna kwestia: co po pandemii? Dzisiaj nie możemy mówić, że coś jest po pandemii. Ta pandemia jest, być może jeszcze będzie, ale konieczny jest zintegrowany system wsparcia. Bardzo dobrze, że mówimy o tym, że psychiatria dziecięco-młodzieżowa była przez całe lata niedofinansowana, wymaga naprawdę zwiększonego finansowania, bo musimy pamiętać o tym, że dysfunkcje, które rozwijają się u dziecka do 14. roku

życia, to w 50% są u ludzi dorosłych, a te, które rozwijają się do 18. roku życia, to będą występowały u 70% dorosłej populacji.

Dzisiaj musimy pamiętać również o tym, że dzieci, które dzisiaj będą dotknięte jakimiś konsekwencjami dysfunkcji psychologicznych, to ile ich będzie? 80% dzieci poradzi sobie z pandemią, ale 20% będzie wymagało wsparcia. 20% to jest 200 dzieci na 1000 dzieci w szkole. Czy wszyscy wymagają leczenia? Nie. Ale trzeba im pomagać w domu, w szkole i w każdej możliwej sytuacji. Problem hejtu, problem procentu – są badania, które o tym mówią. 40% nauczycieli zauważa, że dzieci są depresyjne w ciągu ostatniego roku. To są dane z badań, które przeprowadzał instytut dyrektor Grzegorzewskiej, Instytut Psychologii Społecznej w Warszawie. Przemoc w stosunku do dzieci – przynajmniej 10% dzieci zgłasza w ciągu ostatniego roku, że są ofiarami przemocy. Czyli to nie jest problem lekarza, braku lekarza.

Dzisiaj o godzinie 18.30 tutaj, w tej sali, będzie posiedzenie podkomisji zdrowia zajmującej się właśnie tym, co robić z kadrami. Jaka jest możliwość zwiększenia liczby kadr? Mamy już w tej chwili ten nowy zawód, mamy tych kilkuset, przynajmniej ok. 800 nowych pedagogów i psychoterapeutów dziecięco-młodzieżowych, którzy w tych poradniach pracują. Dajmy im pracować – po pierwsze. A po drugie, spróbujmy również koordynować te wszystkie wspólne działania edukacji, zdrowia i rodziny. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo. Myślę, że teraz pan minister Paweł Wdówik zabrałby głos.

Mam pytanie do pani dyrektor z Ministerstwa edukacji: czy będzie pani odpowiadać, czy było coś do pani kierowane, czy na piśmie? Jaka jest deklaracja?

Dyrektor Departamentu Wychowania i Edukacji Włączającej Ministerstwa Edukacji i Nauki Joanna Wilewska:

Pani przewodnicząca, mogę odpowiedzieć na te opinie.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dobrze, okej. To najpierw pan minister, a potem pani dyrektor. Dziękuję.

Sekretarz stanu w MRiPS Paweł Wdówik:

Szanowni państwo, ponieważ nie było żadnych pytań kierowanych bezpośrednio do mnie, mogę powiedzieć tylko tyle, że po pierwsze, to jednak zauważam, że ja, jako jeden z wiceministrów, siedzę do końca. Być może dlatego, że mam jeden wąski obszar, za który odpowiadam, i dzięki temu mam czas się nim zajmować.

Chcę powiedzieć, że uważam tę dyskusję mimo wszystko za bardzo merytoryczną i bardzo potrzebną i rośnie taka nadzieja, że wychodzimy z czasu walki i ten czas współpracy ponad podziałami w obszarach ważnych zaczyna się bardzo wyraźnie rysować.

Kwestie, które dotyczą szkół, to jest ewidentny styk szkół i rodzin. Być może jeszcze pani dyrektor coś więcej powie na ten temat, natomiast zapewniam państwa, że my z minister Machałek przełamujemy ten stereotyp resortowości i to, co jest przygotowane w tej chwili, jest przygotowane wspólnie, po to, żeby wsparcie dla rodzin wyszło z tego obszaru, który jest mocno stygmatyzowany i kojarzy się z patologią społeczną. Jak wiemy, asystent rodziny, który był przewidywany w programie „Za życiem" w odniesieniu do rodziny z dzieckiem niepełnosprawnym, kompletnie nie wypalił. I nie ma się co dziwić. Dlatego teraz przenosimy to do tej ustawy, o której mówiła pani minister Machałek. Wsparcie w zakresie także zdrowia psychicznego, co wszyscy wiemy, będąc lub nie będąc rodzicami, ale zwłaszcza będąc rodzicami, możemy wszyscy powiedzieć, że jest to ogromny problem i należy naprawdę stanowczo reagować. Szczęśliwi ci, w których szkołach są psychologowie, bo to rzeczywiście jest w tej chwili sprawa kluczowa. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Pani dyrektor, bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Wychowania i Edukacji Włączającej MEiN Joanna Wilewska:
Szanowni państwo, przysłuchując się pytaniom i wypowiedziom państwa, mam wrażenie, że projekt ustawy, który został wpisany do wykazu prac legislacyjnych, jest odpowiedzią na państwa postulaty w dniu dzisiejszym i wątpliwości, o których mówiliście.

Ta ustawa nosi tytuł ustawy o wsparciu dzieci, uczniów i rodzin, czyli mówimy o wsparciu dziecka już od najwcześniejszego okresu, jeśli takiego wymaga, o wsparciu ucznia, ale też rodziny, która potrzebuje pomocy. Projektowana ustawa zakłada m. in. przełamanie tzw. resortowości we wsparciu dziecka, ucznia i rodziny. Zakłada stworzenie krajowego systemu wczesnego wspomagania rozwoju dzieci oraz wsparcia uczniów i rodzin, i to na poziomie centralnym, ale i na poziomie lokalnym. Lokalne instytucje, organizacje działające na terenie powiatu będą współpracować w ramach sieci w opracowywaniu tejże pomocy dla dziecka, ucznia lub rodziny, jeśli takowa będzie wymagana. Koordynacją działań związanych z ustalaniem drogi wsparcia dziecku, uczniowi i rodzinie będzie zajmowała się poradnia psychologiczno-pedagogiczna, która będzie koordynowała sieć wsparcia dla wymienionych uczestników tego wsparcia. Zatem tutaj będziemy mówić o wspólnym podejściu, międzyresortowym podejściu, do dziecka, ucznia i rodziny.

Tak jak pan minister już mówił, wsparcie dla rodzin wprowadzimy już od okresu oczekiwania na dziecko, jeśli w okresie prenatalnym zostanie stwierdzone uszkodzenie płodu. Między innymi w poradniach psychologiczno-pedagogicznych, ale też w wiodących ośrodkach koordynacyjno-rehabilitacyjno-opiekuńczych z programu „Za życiem" już od 2023 r. zostaną zatrudnieni doradcy rodziny, którzy będą rodzinę wspierać i zapewniać właśnie informacje na temat możliwości wsparcia międzyresortowego.

Odpowiedzią na problemy dzieci jest też zmiana sposobu oceny ich problemów. W tej chwili, jeżeli dziecko ma problemy, to najczęściej ocena ma charakter medyczny, natomiast odchodzimy od tej oceny medycznej na rzecz oceny funkcjonalnej jako podstawy do udzielania wsparcia. Celem oceny funkcjonalnej jest rozpoznanie potencjału i mocnych stron dziecka, ucznia oraz zdiagnozowanie wszelkich barier utrudniających mu uczenie się. Celem będzie zaplanowanie takich działań, w których właśnie te bariery utrudniające funkcjonowanie zostaną zminimalizowane.

Między innymi, celem projektowanych zmian jest wprowadzenie również standardów zatrudnienia nauczycieli specjalistów w przedszkolach i szkołach. Proszę zwrócić uwagę, że mówimy również o specjalistach w przedszkolach. Dotychczas w ogóle nie było mowy o tym, że w przedszkolach mają być zatrudniani specjaliści. My mówimy o standaryzacji zatrudnienia również w przedszkolach. Oczywiście ta standaryzacja będzie zależała od liczebności szkoły, przedszkola, ale już począwszy nawet od przedszkoli czy szkół do 30 uczniów ten standard będzie zakładany i będzie obowiązek zatrudnienia specjalistów.

Państwo się obawiacie, że zostaną wprowadzone standardy, natomiast nie zostaną zapewnione środki finansowe. O tym mówiła już wyraźnie pani minister Machałek: na rok 2022 przewidujemy dodatkowe środki na pomoc psychologiczno-pedagogiczną w wysokości 700 mln zł, w tym 180 mln na dodatkowe zajęcia z zakresu pomocy psychologiczno-pedagogicznej i 520 mln od 1 września 2022 r. na pierwszy etap standaryzacji, czyli wzrostu liczby specjalistów z 21 tys. obecnie pracujących w szkołach do 38 tys. Ostatni etap standaryzacji to jest 1 wrzesień 2024 r. Ma wtedy pracować w szkołach 51 tys. specjalistów. Oczywiście mówimy o szkołach ogólnodostępnych i integracyjnych, bowiem standaryzacja zatrudnienia specjalistów w szkołach specjalnych już dawno jest realizowana. W związku z tym, że szkoły specjalne mają psychologów, mają pedagogów, mają pedagogów specjalnych, zatrudniają ich, widzimy tutaj wielki potencjał we wspomaganiu szkół ogólnodostępnych poprzez tzw. specjalistyczne centra wspierające edukacji włączającej. To jest jakby dodatkowa rola dla szkół specjalnych, które będą miały możliwość oficjalnej współpracy ze szkołami ogólnodostępnymi, żeby wspierać te szkoły właśnie, chociażby w zapewnianiu dodatkowych specjalistów, szczególnie pedagogów specjalnych.

Ustawa też projektuje zmiany w zakresie wczesnego wspomagania rozwoju dziecka i wsparcia rodziny. Po raz pierwszy mówimy nie tylko o wczesnym wspomaganiu roz-

woju dzieci, ale mówimy też o wsparciu rodziny. Im wcześniej zostanie stwierdzony problem u dziecka i wcześniej udzielone mu wsparcie… to jest właśnie ta profilaktyka, o której państwo mówicie, że ona jest tak ważna. Wzmacniamy mocno też tę profilaktykę w przypadku małego dziecka do czasu rozpoczęcia nauki w szkole projektowanymi zapisami tejże ustawy. W ustawie mówimy też i podkreślamy, jak ważne jest wejście na rynek pracy, jak ważne cele mają instytucje takie jak szkoły, żeby przygotować ucznia do tego, żeby społecznie funkcjonował w życiu dorosłym. A szczególnie tego, który ma problemy, w tym ucznia z niepełnosprawnością, żeby mógł podjąć pracę, żeby mógł być samodzielny i maksymalnie do tej samodzielności i społecznego rozwoju przygotowany.

Dodatkowych działań wspierających realizację projektowanych zmian jest bardzo dużo. W tej chwili już rozpoczynamy szkolenia za kwotę 50 mln zł dla kadry do edukacji włączającej dla ponad 28 tys. nauczycieli. W tej chwili mamy taką sytuację, że nauczyciel, stając przed klasą, ma do czynienia ze zróżnicowanym zespołem klasowym. Żeby umiał pracować z tym zróżnicowanym zespołem – to jest tzw. edukacja włączająca – musi umieć stosować takie metody, które będą miały charakter uniwersalny. Czyli jak najmniej wyłączania, a jak najwięcej stosowania takich metod i rozpoznawania problemów dzieci właśnie dotyczących tego zróżnicowanego zespołu. Oprócz tego uruchamiamy od marca doskonalące dwusemestralne studia podyplomowe z zakresu edukacji włączającej, w tym również oceny funkcjonalnej, żeby właśnie nauczyciel umiał rozpoznawać potrzeby dzieci. Mamy pełną świadomość, że co trzecie dziecko, a wynika to z systemu informacji oświatowej, ma zajęcia z zakresu pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Czyli co trzecie dziecko ma jakiś problem. Właśnie ta projektowana ustawa i te wszystkie działania, które są podejmowane przez Ministerstwo edukacji, mają służyć temu, żeby zminimalizować te problemy dzieci, a jednocześnie przygotować kadrę pracującą z tymi dziećmi do tego, żeby w przyszłości nie było takich problemów jak problemy, które w tej chwili mamy przed sobą do rozwiązania. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, zakończyliśmy omawianie informacji. Wyczerpaliśmy porządek dzienny wspólnego posiedzenia, zatem zamykam to posiedzenie. Protokół będzie dostępny w sekretariatach Komisji. Dziękuję państwu bardzo.